

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: W mieście, Na prowincji, W Państwie Niemieckim, Do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i in. krajów. Rows for rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie.

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dziennikar. A. Olczewskiego ul. Miłńskiego 2 i Piana, ul. Karola Ludwika 9, do nabywa po 8 ct.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadysłać franco do Administracji Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczniane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieterminowych nie przyjmuje się.

Adres Redakcji i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

NOWA

REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamieszając: Administracja Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; miejsce: Administracja Nowej Reformy. — Magazyni nowości F. A. Grigara i Główna trafikarna w Ryńku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencja J. Hopasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukienicach. Zamieszając prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We Lwowie Ludwik Płoni, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyśle Heszles. — W Jarosławiu Krzyżanowski. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtu nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oplick, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmidt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują Administracja za opłatą od miejsca wiersza drobny piśmie (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Należność po 30 centów od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 ct. od wiersza. — Załączniki do Nowej Reformy (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy, a 50 ct. od 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumerat. Należność uprzednio nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 24 października.

W przyszłym tygodniu odbędą się w Krakowie i Lwowie wybory uzupełniające do Sejmu krajowego. Liczba posłów miejskich w Sejmie zwiększy się skutkiem tego o trzech. Ustawa, której to powiększenie liczby mandatów z miast mamy do zawiązania, nie czyni żadnych zmian w dotychczasowym systemie, nie usuwa rażącej krzywdy, jakiej doznaje żywił miejski w ordynacji sejmowej. Jeżeli ordynacja ta oparła się na zasadzie interesów stanowych, to powinna je była uwzględnić w równej mierze we wszystkich sferach ludności. Tymczasem Sejm nasz przez lat dziesiątki był wyłącznie reprezentacją interesów wielkiej własności, która ostatnimi czasy utraciła wprawdzie wiele z dominującego do niedawna w Izbie stanowiska, nie przestała jednak wywierać wpływu decydującego i nie utraciła go, dopóki obecna, duchem kastowości napiętnowana ordynacja wybora obowiązywać będzie.

Pomnożenie liczby mandatów z miast o trzy, nie przywraca równowagi, jaka w dobrze zrozumianym interesie kraju istnieć powinna w Sejmie między posłami różnych kurji. Dziesiątki, ba setki tysięcy wyborców ze sfer przemysłowych i inteligencji, toną w kurjach mniejszej własności, pozbawione głosu, dzięki wyborom pośrednim. Sejm obecny, a raczej konserwatyści, większość stanowiący, odczuli wreszcie potrzebę leczenia się z głosem pokrzywdzonych wyborców, nie zdobyli się jednak na odwagę i nie potępił systemu wyborczego, wywołującego powszechne w kraju niezadowolenie. Sprawa powiększenia liczby mandatów z miast ma w Sejmie naszym historję swoją, — a jest to historia gorsząca przejawami koteryjnościami, brakiem poczucia sprawiedliwości dla upośledzonych warstw narodu, majoryzowaniem bezwzględnych, którzy liczbą głosów zaważyli nie mogą. Na uchwaleniu trzech nowych mandatów dla Krakowa i Lwowa, historia ta nie kończy się i skończyć się nie może; tutaj rozpocznie się jedynie nowy jej rozdział, obejmujący dalszą walkę żywiołu miejskiego o przynależne mu w reprezentacji krajowej prawa.

Ażby walka ta prowadzona była z należytą energią, a z rzeczywistą dla kraju korzyścią, potrzeba, aby z urny wyborczej przy piątkowych wyborach uzupełniających wyszli szezerzy i zdeklarowani zwolennicy idei postępowej i demokratycznej, aby mandaty te nie zwiększyły falangi konserwatystów, lecz dostarczyły koła posłów miejskich sił nowych i od „unii konserwatywnej“ niezależnych.

Kraków popępnął przy ostatnich wyborach sejmowych błąd wielki, oddając jeden z mandatów w ręce człowieka, któremu zasług dla miasta nikt nie odmawia, lecz który zapowiedział, że wstąpi do obozu konserwatywnego. Dotrzymał też przyrzeczenia i w obozie tym utopił całą swoją działalność, stając w jawnej sprzeczności z opinią mieszczaństwa, z jego politycznym przekonaniem. Należnością jest wierzyć w sofistyczne głoszone twierdzenie, że „polityka“ przy wyborach sejmowych nie powinna grać roli. Tutaj nie o to idzie, czy i jaka polityczna przekonania kandydatów rolę odgrywać powinny, lecz jaką rolę faktycznie odgrywały i odgrywać muszą. Jeżeli kandydat powie, że jest zwolennikiem stronnictwa konserwatywnego, toż chyba nikt nie zechce spodziewać się, że on potrafi skutecznie bronić wolności słowa i zgromadzeń, że stać się będzie z konserwatywną większością harc w obronie powiększenia mandatów z miast, że upominać się będzie o zniesienie pośredniego głosowania lub o zniesienie kurji. A przecież

dopóki nie runie ten zabytek średniowiecznej kastowości, to nigdy reprezentacja kraju nie będzie tem, czem być powinna, nie będzie wyrazem opinii sfer wszystkich i rzeczniczką ich interesów.

Ponieczając przykładem pod tym względem jest ostatni, — a mamy nadzieję, że na prawdę ostatni — wybór kandydata konserwatywnego z miasta Krakowa do Sejmu. Wybrano go posłem nie dlatego, że był konserwatystą, lecz pomimo tego, że wstąpił swoje do „unii konserwatywnej“ zgłosił, gdyż sądzono, że człowiek zrosły niejako z miastem, wielki przyjaciel młodzieży, będzie w obozie konserwatywnym szczerym rzeczniczką interesów mieszczaństwa, że pozyska na rzecz tegoż nieprzychylnie mu dotąd sfery. I co się stało? Ten sam przyjaciel młodzieży odmówił swego poparcia, gdy się upomniano o zniesienie, lub bogdaj o zniesienie wysokiej opłaty szkolnej, lub musiał iść solidarnie ze swoim klubem, — ten sam wysłanie miejski zamiast łagodźci antagonizmy stanowe, zastrzył je, zeliższy najinteligentniejszego z posłów włościańskich! Czyż jest on dzisiaj wyrazem opinii politycznej swoich wyborców?

Więc, jeżeli to powiększenie liczby mandatów z Krakowa i Lwowa wyjdzie ma istotnie na pożytek kraju, to w piątek wyjdzie na urny wyborczej ludzie szczerze postępowi, zwolennicy zdrowo pojętych hasel demokracji polskiej, którzyby wzmocnili dotychczasową zastępowość posłów miejskich, a nie zasilił i tak już potężnej falangi konserwatystów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 23 października.

(Ruch wyborczy we Lwowie).

(?) Drugie zgromadzenie wyborców, zwołane za zaproszeniami przez tak zw. „komitet obywatelski“, rozpoczęło obrady od przyjęcia nowej rezjgnacji z kandydatury, mianowicie profesora politechniki Skibińskiego, poczem zabrał głos dla wyluszczenia swych zapatrywań kandydat p. Ciuchciński, z zawodu blacharz. W dość krótkiej mowie wyraził przedewszystkiem zapatrywanie, że w Sejmie zamala zasiada rękodzielników. Zauważywszy zaś, że w zakresie rękodzielnictwa waśni między Polakami a Rusinami nie ma, oświadczył się za ustaleniem zgody wogóle między temi dwoma narodami. Dalej mowca krytykował małe zainteresowanie się Sejmu sprawami przemysłowemi, na które zbyt szczerze przeznaczają fundusze, a żądał bezpłatnej nauki, poprawienia bytu nauczycieli i regulacji Peltwi.

Interpelacya do kandydata była tylko jedna, mianowicie rzeźnik p. Przybylski poruszył sprawę sprowadzania mięsa z Węgier i otrzymał odpowiedź, że kandydat, w razie wyboru, będzie się starał temu zapobiedz.

Najlepszą była mowa następnego kandydata, dr. Czyżewicza. I on mówił krótko, ale dobitnie, jasno i realnie. Oświadczył się jako „demokrata z krwi i kości“, zwolennik oceniania każdego wedle zasługi, a przeciwnik wszelkiej protekcyi. Wśród postulatów społecznych, poruszonych przez siebie, wymienił łatwą i równą oświatę, dopuszczenie jak najszerszych warstw do życia politycznego, równe ciężary, ale też i równe obowiązki. Mowca użył rację wszystkich stronnictw, które do jednego celu dążą różnymi drogami, jednak jest przeciwni-

kiem wszelkiej skrajności. I dlatego wstąpi do klubu demokratycznego polskiego, czyli dawnej lewicy. Na tę lewicę, w ostatnich czasach, biją gwałtowne ataki, sypią się na nią najcięższe zarzuty. Mowca jej bronić nie myśli, lecz przeciwnikom jej przypomni tylko słowa pewnego wybitnego konserwatywnego posła, który, wskazując na posłów sejmowej lewicy, powiedział: „Tam jest ład, tam jest siła, karność i praca“.

(Oklaski).

P. Mayer interpelował dr. Czyżewicza o dostawę dla armii.

P. Dzieślewski interpelował w sprawie akuszerok okręgowych i zniesienia nauki języka greckiego w gimnazjach.

Dr. Czyżewicz odpowiedział, iż co do dostaw dla armii, kraj nasz w istocie był dotychczas upośledzony, lecz teraz rzecz nieco na lepsze zmieniać się zaczyna, co nas tylko zachęcić powinno do dalszego kołowania w tej sprawie. Co się tyczy akuszerok okręgowych, to domagał się ich najpierw sam lud, a potem najbardziej narzekał. Zresztą nie następuje to tak wielkich kosztów, jakby się wydawało. Nakoniec w sprawie greki mowca oświadczył się jako przeciwnik usunięcia jej z gimnazjalnych planów nauki.

Ostatni wreszcie kandydat prezydent miasta, dr. Małachowski wypowiedział kilka bardzo znamiennych myśli. Przyznawszy się od razu do sejmowego klubu demokratycznego, wypowiedział w sprawie obecnego ruchu społecznego zdanie następujące: „Nie ludźmy się piękniemi i szlachetnemi frazesami; walka klas nietylko istnieje i istnieć musi i nie jej nie zniesie, lecz złączyć tylko może“. W związku z tem mowca wskazał, jak to konserwatywni posłowie z wielkiej posiadłości klasowo łączą się razem, zatem dla równowagi demokratycznej posłowie z miast podobnie łączyć się powinni. Dalej mowca wyjaśnił swe demokratyczne stanowisko w kwestyi ustawy o swojszczyźnie, domagał się uregulowania dobroczynności publicznej, utworzenia zakładu przymusowej pracy i przyrzekał zajmować się sprawami lwowskimi, w razie wyboru, jako burmistrz bowiem zna je i coraz lepiej znać będzie.

Dr. Obmiński interpelował kandydata w sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach, a p. Dzieślewski w sprawie założenia we Lwowie Akademii handlowej i obaj otrzymali zadowalające odpowiedzi.

Na tem zakończono wysłuchiwanie mów kandydatów, przechodząc do drugiej fazy narad komitetowych, t. j. do oświadczenia się, którzy dwaj z wysłuchanych kandydatów mogą być uznani za kandydatów „komitetu obywatelskiego“. Sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia.

Wiedeń, 23 października.

(?) Lewicy niemieckiej z pewnością się nie śniło, że pod koniec swego życia stanie się w parlamencie „eine vielumwoorbene Partei“ i że rząd starać się będzie o jej względy. Nie dosadnie nad ten fakt — a faktem jest, że pomiędzy rządem a lewicą ciągle się toczą rokowania — nie charakteryzuje obecnego położenia parlamentarnego. Jeden z wybitniejszych posłów, zapytany o charakterystykę obecnej sytuacji, odpowiedział: „Właściwie ustalonej sytuacji obecnie nie ma, a jeżeliby konieczność choziło o obraz stosunków dzisiaj w parlamencie panujących, to można je porównać z ostatnimi chwilami słynnej koalicji“.

W istocie sytuacya parlamentarna wiele ma podobieństwa z ostatnim okresem koalicji. Ta sama niepewność i ta sama nieświadomość ce-

ln, i ten sam sposób posługiwania się małemi środkami i studenckimi wybiegami. Rządowi chodzi o przeprowadzenie budżetu, a nie ma w Izbie większości. Czechow jeszcze sobie nie pozyskał, a lewicę przedewszystkiem odepchnął. — Dziś już hr. Badieni znajduje się w położeniu, które w jednym z ostatnich listów przepowiedzieliśmy, zanim jeszcze rozpoczęły się obrady o budżecie. Dziś trudno rządowi zwrócić się z polowy drogi, gdy przeprowadzić chce budżet za wszelką cenę. Skutkiem tego ten sam hr. Badieni, który przed kilkoma tygodniami w odpowiedzi na interpelacyę hr. Kuenburga lewicę z góry traktował, dziś ubiegać się musi o jej poparcie. Lewica, choć konająca, resztek sił dobywa i „robi opozycyę“, korzystając ze sposobności, aby coś u rządu wytargować. Z powodu tych targów przewlekają się obrady w komisji budżetowej, pod coraz to innym pretekstem.

Wiadomo, że dyskusyę polityczną za zgodą wszystkich stronnictw odroczono aż do obrad o funduszu dyspozycyjnym. Sądzono, że do tego czasu dobieje się.

Jutro ma się w komisji budżetowej rozpocząć dyskusya o pierwszych pięciu rozdziałach budżetu, a między niemi i o funduszu dyspozycyjnym. Ponieważ jednak rokowania z lewicą nie są jeszcze ukończone, wymyślono dla referenta przeszkody, i postawiono na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia komisji budżetowej dyskusyę o budżecie ministerstwa sprawiedliwości. Nikt w parlamencie w tę „przeszkodę“ hr. Palfygo nie wierzy, dziwią się tylko, że rząd, który tyle może zdobyć rzeczywistych sukcesów, który przeprowadził tyle przedzeń niezwykłej doniosłości, zamiast Izbę rozwiązać i nowe rozpisć wybory, osłabia swoją reputacyę, wdając się w rokowania ze zbankrutowanem stronnictwem, ratując opinię tegoż kosztem własnej reputacyi.

Wśród posłów panuje wprawdzie przekonanie o tem, że ponieważ to tylko od lewicy, zależy, uia się rządowi budżet przeprowadzić, sądzą jednakowoż, że rząd z kampanii tej wyjdzie nadzwyczajnie osłabiony, i że powtarzające się drobne porażki podkopia zupełnie jego powagę.

XXII. Walne zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

(Koresp. Nowej Reformy).

Lwów, 23 października.

Jutro rano o godz. 9 rozpoczyna we Lwowie obrady dwudzieste drugie doroczne walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Ze sprawozdania, przedłożonego temu zgromadzeniu wynika, że z 432 istniejących w kraju tego rodzaju stowarzyszeń, o 260.815 członkach, do związku należało 153 stowarzyszeń, z ilością 140.079 członków — t. j. wprawdzie tylko 35 proc. ogólnej ilości stowarzyszeń galicyjskich, lecz takich, które obejmują 60 proc. ogółu członków wszystkich stowarzyszeń.

Stowarzyszenie zarobkowe łączy nie żadne cele partyjne lub partyjno-narodowościowe, lecz wspólna myśl obywatelska.

Korzystny stosunek Towarzystw związkowych do niepartyjnych okazuje się jeszcze wyraźniej z następującego zestawienia:

Stan czynny Towarzystw kredytowych pierwszej kategorii w r. z. wynosił 20,070.251 złr. 46 ct., u ogółu tych stowarzyszeń w kraju 42,767.631 złr. 64 ct. Podobnie ma się rzecz

z Towarzystwami handlowemi, wytwórczemi itp., gdzie również stan czynny stowarzyszeń związkowych 921.338 złr. 58 ct. równa się niemal połowie 1,974.059 złr. 83 ct. stanu czynnego wszystkich towarzystw tego rodzaju w kraju.

Obraz wzrostu i rozwoju tych instytucyj uzupełniają jeszcze następujące daty: W ciągu 10 lat ostatnich liczba stowarzyszeń, które przystąpiły do Związku, wzrastała corocznie o 4 i pół pre. przeciętnie, w ostatnim zaś roku powiększyła się o 18 nowych stowarzyszeń i w porównaniu z rokiem 1887 z 108 stowarzyszeń wzrosła na 153.

Były jednak i przeszkody na drodze tego rozwoju, a pierwszą i najważniejszą wśród nich stanowił rząd. Namiestnictwo bowiem, okólnikiem z dnia 11 kwietnia b. r., rozesłałam do wszystkich starostw, usiłując podać w wątpliwość uprawnienie stowarzyszeń do przyjmowania od nieczłonków oszczędności i do pobierania pieniędzy na rachunek bieżący, a wreszcie zapowiada rozliczne utrudnienia formalnościowe ze strony władz — utrudnienia, które, gdyby były wykonane, dotkliwie skraplowałyby swobodę ruchów stowarzyszeń.

Prokuratura zaś skarbu sprzeciwiała się re gestowaniu stowarzyszeń, których statuta dozwalały przyjmowania wkładów oszczędności nie tylko od członków, a stowarzyszeniom, które mają zastępowo Banku krajowego, z tego samego tytułu wymierzały wyższy podatek zarobkowy i dochodowy. We wszystkich tych sprawach wydział Związku poczynił odpowiednie kroki zarówno u władz, jak wśród posłów do Rady państwa.

Prócz powyższych punktów z działalności Związku, sprawozdanie zaznacza też trzy zmiany na polu ustawodawstwa o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych. I tak Izba poselska uchwaliła ustawę o obowiązkowej lustracyi tych stowarzyszeń, a uchwała niemal zupełnie zgodnie z zapatrywaniem Związku. Dalej Związek wziął udział około przygotowania reformy ustaw o stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych, przez udział swoich członków jako delegatów w ankietie, zwołanej przez ministra sprawiedliwości hr. Gleispacha.

Wreszcie wydział Związku udzielał Wydziałowi krajowemu informacji z powodu uchwały Sejmu, który uznając zasadniczo zaspakajanie olbrzymich potrzeb drobiazgowego kredytu włościańskiego za rzecz, należąca do lokalnych instytucyj kredytowych, wskazał Radom powiatowemu obowiązek żywego zapoekowania się niemi, a Wydziałowi krajowemu polecił stanowczo, ażeby sprawy tej pilnował i wyznaczył nawet do rozporządzenia Wydziału krajowego kredyt w wysokości 10.000 złr. na kosztą zakładania i pierwszego urzędzenia Towarzystw zaliczkowych, lub kas oszczędności, powstających za inicjatywą Rad powiatowych.

Przygotowując się do tej akcji, w kierunku dostarczania Towarzystwom zaliczkowym znacniejszego zapasu gotówki na cele kredytu włościańskiego, zaprzagnęła dyrekcya Banku krajowego przedewszystkiem zastrzyć kontrolę ze swej strony nad stowarzyszeniami, które z tego zakładu kredyt czerpią. Wydział Związku nie mógł jednakowoż dopuścić do tego, ażeby przyznane Bankowi krajowemu prawo czynnego współdziałania z organami Związku, w kontrolowaniu stowarzyszeń związkowych, sięgnęło aż do tych granic, iżby to kępowało samodzielność, jakoteż zupełną swobodę ruchów stowarzyszeń związkowych.

Wynik, do jakiego doprowadziły przewlekłe te układy, wydział przedkłada osobno zgromadzeniu.

Wykonanie uchwał XXI ogólnego zgroma-

T. T. JEŻ. ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ. POWIEŚĆ na tle powstania styczniowego.

144 (Dokończenie).

W tej chwili słyszę się dał dzwonek — dzwonek moskiewski — kalakolczik rzetelny. Huczał zrazu niewyraźnie, dalej wyraźniej, coraz to wyraźniej — odgłos z grobli dochodził. — Czy nie stanowią?... — rzekł Wiktor. — Stanowego związku?... odrzekła sędzina.

— Wezmę go ja w ręce swoje... — odezwał się Kazimierz, w huńce brunatnej z naszywami i kutasami, w szerokiach szarawarach w buty, w krakusie na bakier, przy ostróżkach, przy pistoletach, przy rewolwerze, ze strzelbą przez plecy, przy pałaszu, przy kordelasie, z harnakiem w rękę.

Tak go żona do spółki z panną Teklą uzbroidła — wyglądał jak malowanie. Zdyzi się na palce wspinali, ażeby na niego popatrzeć. — Tylko ty się nie szarp... — powiedziała sędzina.

Poszła ku środkowi rynku, przed ekonomem się zatrzymała i półgłosem do niego przemówiła:

— Zobaczymy: jeżeli to stanowy, związać go... — I... — odezwał się pokornie, dyszkantem,

stojący obok ze szturmakiem w rękę organista — powieści wielmożna pani...

Wyraz: „stanowy“ poszedł z ust do ust, doszedł do Żydów — i żydostwo na raz — jak wymiolił.

Słyszec się dał na to gruby, w szeregach mieszczańskich, śmiech.

W tej chwili kalakolczik donośnie zabrzmiął, zawtórował mu turkot wraz z tententem koni — na rynek wtoczyła się duża kibitka, trójka po moskiewsku zaprzężona: w holobłach winachodiec, po bokach dwa skakuny z karkami w dwie przeciwne odgięte strony, na koźle kuczer w archaiku i w ciężkiej czworogranastej czaple, obok niego dieńszczik w salkadem szynelu, — w siedzeniu białowłosey, piękny, marsowego oblicza starzec, w mundurze, całe piersi od ramienia do ramienia orderami okryte.

— Pulkownik!... — krzyknął Wiktor, jak skoro go zdaleka czczył.

W chwilę później kibitka się przed zajazdem zatrzymała. Dieńszczyk z koźła zeskoczył i obie ręce wyciągnął ku starcowi, który powoli z siedzenia się podniósł, ostrożnie nogi spuszczał i przy pomocy dieńszczyka, przy którym z drugiej strony stanął doktor, na ziemię się zsunął.

Najpierwszy ruch jego zwrócony był ku damom, szarmaneko się im skłonił; następnie mężyzn skiniem głowy pozdrowił i zapętył:

— Kamendu?... —

— Oto, panie pulkowniku... — odpowiedział doktor, ręka wskazując.

Pulkownik okiem po kupie różnorodnej powiódł i rzekł:

— Dobrze... charaszco... Nu... a kamandir?... Obecni oglądac się poczęli. Krupeć się za sędzinę schował. Gdy nikt na zapytanie drugie nie odpowiadał, zabrał głos sędzina:

— Jak skoro otrzymałam pana pulkownika dobrodzieja rozkaz, natychmiast nakazałam, ażeby, z czem kto ma, do bicia Moskali na rynek się stawił...

— Słuchowatielno wy, pani, kamandir... —

— Ja nie... a baba... Co ja?... Ja nie... —

— Słuchowatielno kamandira niet... —

— No, nie ma... —

— Izriadno... No... —

Wyszedł ku uzbrojonej niby kupie i tak się do niej odezwał:

— Zawtra ma tu porządek zrobimy, zaczynając od Pana Boga... Dziś dwanaście ludzi na wartę!... na obwachu!... A znajecie, co miasteczko Marstinów atniud miasteczko polskie, i co wy wojsko polskie!... Marsz!...

Krupeć wyskoczył, ręce obie do góry podniósł, i co miał w piersiach sił, wszystkie skupił w okrzyku:

— Niech żyje Polska!... —

Okrzyk ten tłum podchwycił — krzyczał, krzyczał i czapki do góry podzrzucał.

Wybuchło tedy w Marstynowie, w zapadnym dawnej Rzeczypospolitej Polskiej kącie, powstanie w roku 1863.

Wyszło ono z łona czasów przedhistorycznych.

Losy jego, w kronikach nie zaznaczone, poszły tą samą koleją, co losy wszystkich w tej

dobie na ziemi polskiej wybuchów, wynikłych z nieobmyślanej z góry, na przedce klejonej, improwizowanej organizacyi. Przez parę tygodni pulkownik, który konie swoje, kibitkę, a w niej broni trochę i dwie baryki proeha, mówiąc, że to zdobycz na Moskalu, oddał na rzecz publiczną, przeciwiwał ochotników. Cwiczeń nie przewalał słub Erasma z Ksenią — „z Rusinką z Kijowa“: tak ją vox populi nazwał, nie umiając nazwać inaczej, a dziwiąc się słubowi w takim czasie, i tak, że względu na wygląd, parze niedobranej.

Cwiczenia przerwało nadejście Moskali. Zrazu oddziałowi, złożonemu z kosynierów, strzeleów i jazdy (koni dwadzieścia kilka), wiodło się dobrze. Marstynowanie trzy stoczyli potyczki. Pierwsza na grobli, w taki wedle wskazówek i pod okiem pulkownika przyrządzonej sposób, że jak woda zerwała, gdy się na nią rot kilka wpakowało, świetnie dla powstańców wypadła: sporo nieprzyjaciół pod ich ciosami padło, część znacząco uginęła, reszta uciekła.

W drugiej potyczce, nierozstrzygniętej, Kazimierz dogodził sobie: zarażał coś sześciu Moskali, między nimi żandarmą jednego — tego samego, jak się domyślał, co go w Wilnie na doprosach smagał.

Trzecia zakończyła się zupełną Marstynowian klęską.

We wszystkich trzech przewodził pulkownik osobiście, w pełnym mundurze, ze wszystkimi na piersiach dekoracyami, tak dźwięcwo to tłumacząc:

— Gdy zgine, puść na mnie Moskale własne rozstrzeliają ardienna... —

Tak się też i stało. Zginął na czele kosynierów, do rozpaczliwego prowadząc ich ataku.

— Janku, masz mnie!... — krzyknął, gdy mu kul kilka pierś przeszły.

W potyczce tej poległ Gustaw, poległ Krupeć i wielu, wielu innych. Byłby poległ i Erasm, gdyby towarzyszka mu nieodstępnie żona z pobojowiska go nie uniosła. Walecznością czynów on nie zająśniał, na nią bowiem w kościach i muskułach jego nie było tego materiału, co mu duszę wypełniał. Dzięki jego żonie mógł się za oddziałem wlec i do bitew stawać; kule się go nie imaly, omijając osobę jego dlatego może, że była drobna i szcuple.

Nie wiadomo, co się z nim stało. Sędzina, Kazimierz, Wiktor i inni na Sybr poszli. On znikł. O nim gluche zrazu i sprzeczne krząły wieści, które w końcu w miejscowem, gminnem skrytalizowały się podaniu, opiewającym, jako by przed nim, z ostatniego pobojowiska unoszonym przez żonę, gdy ją, zbliżka, zawzięcie — dla wielkiej jej piękności — przez Moskale ściganą, siły już całkiem opuszczały, góra się w ostępie leśnym otworzyła. Dalej głosi podanie, że w górze tej on i ona snem kamiennym posnęli: on, Polak, z ręką na szabli; ona, Rusinka, w koralach i namyście, w koszuli meryżonej takiej, w jakiej ją widziano, gdy ślub brała. Posnęli; — obudzą się jednak i wyjdą, gdy dla Polski z Rusią gwiazda zjeździe.

„O wieści gminna“... —

I. t. d.

dzenia w przedmiocie utworzenia Banku związkowego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, w formie spółki udziałowej, utknęło znowu, gdyż władze sądowe, aż do najwyższej instancji, sprzeciwiły się jego urzeczywistnieniu.

Nakoniec sprawozdanie zaznacza jeszcze dwie kwestie, pierwszą jest to fakt, iż dnia 25 b. m. wjeżdża w życie pierwsza grupa za wodowa w łonie Związku, mianowicie stowarzyszeń tkackich i pokrewnych, a drugą, że się tak wyrażę, „pedagogiczną”. Mianowicie wobec zgłaszających stowarzyszeń do Związku o odpowiednio wyszkolonych funkcjonariuszy i wobec braku szkoły handlowej we Lwowie, wydział i tej zimy postanowił urządzić odpowiedni kurs fachowy, a sekretarz Związku p. Narcyz Ulmer z p. Jakóbem Nawrockim, rachmistrzem Spółki wydawniczej we Lwowie, wydali nowy „Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych”.

Pozostają jeszcze lustracje, których odbyto 97 w 81 stowarzyszeniach, przyczem zaznaczyć należy, że po długich poszukiwaniach kandydata, któryby odpowiadał trudnym istotnie wymaganiom, jakie muszą być stawiane wobec kandydatów na lustratorów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, zamianowany został lustratorem związkowym p. Ignacy Domagalski, przedtem likwidator Towarzystwa zalickiego w Lisku.

Sprawozdanie kończy się wyczerpieniem, że wydział odbył w tym roku siedm posiedzeń. Pość ekshibitów w biurze Związku wynosi 2.645 i wzrasta się stale.

### Mowa Waldecka-Rousseau.

Wypadkiem dnia na polu wewnętrznej polityki francuskiej jest mowa, wypowiedziana przez Waldecka-Rousseau w Roanne, jako jego okręgu wyborczym. Były minister, a obecnie senator i jeden z przywódców umiarkowanych republikanów — wyłuszczył program umiarkowanej polityki, a zarazem reasumował wrażenia po carskiej wizycie w Paryżu. Krytykując zachowanie się skrajnych żywiołów i zapowiadając socjalistów interpelacje w sprawie przynajmniej francusko-rosyjskiego, zręczny mowca dowodził, iż należy pozostawić dyplomacy bliższe określenie szczegółów umowy pomiędzy Rosją a Francją; szersza polityka nie potrzebuje się tem zajmować, a liczyć się powinna z niewątpliwie dokonanym faktem, z tą solidarnością i wspólnością interesów politycznych, jaka wytworzyła się pomiędzy monarchią rosyjską a francuską republiką. Porozumienie francusko-rosyjskie nie czyni Francji potężną i wielką, ale jej wielkość i potęgę stwierdza; świadczy o postępach, jakie zrobiła Francja; o jej odrodzeniu po klęskach 1870 roku. Bez względu na koniunkturalną stronę przymierza i pisemne lub ustne układy, istniejące pomiędzy obu państwami wspólność zapamiętywa i dażeń politycznych pomnaża ich potęgę i siłę ich akcji na polu międzynarodowej polityki. A najcenniejszym właśnie jest to, że przymierze zawarte zostało nie w ukryciu gabinetów dyplomatycznych, lecz jawnie przez oba narody.

Fakt ten oddziaływał także korzystnie na wewnętrzne stosunki we Francji, gdyż przez to idea republikańska i republikańskie urządzenia we Francji zostały wzmocnione i uznane. Oznacza to do pewnego stopnia odrodzenie historycznej roli Francji, wzmocnienie jej cywilizacyjnej misji i prawa pierwszeństwa do tych postępów idei, które stopniowo opanowują wszystkie ludy.

Następnie wspominał mowca z uznaniem o zasługach Gambetty i Ferry'ego dla trzeciej republiki i przemawiał za równomiernym stopniowym rozwojem urzędów republikańskich. Nieraz, mówił, wyrażano życzenie, żeby we Francji powstały na wzór angielski dwa wielkie stronnictwa konstytucyjne, ale żeby to było korzystnym dla kraju, musiałyby oba te stronnictwa, podobnie jak w Anglii, być ożywione równym rozumem stanu i zapalem patriotycznym. Na razie zaś zadaniem republikanów francuskich jest, zdaniem mowcy, popieranie rządu i ministerstwa, które ma jasny program i doskonale reprezentuje republikę na zewnątrz.

## KUKUŁKA.

(Z wspomnień podróży po Kaukazie).

W roku 188\* przejeżdżałem przez Kaukaz. Lubo obowiązki zwały mnie dalej, bo czas dłuższy zatrzymać się musiałem aż nad brzegami starożytnego Oksusu, wrodzona ciekawość, spotegowana ciągłem, zawodowem wędrowcem, zatrzymała mnie czas jakiś w tym, nieznanym mi dotąd zakątku. I nie żałowałem parotygodniowej zwłoki; Kaukaz jest pod każdym względem ciekawą miejscowością, jest cudowną panoramą coraz innych, coraz piękniejszych krajobrazów. Położony na wschodnim krańcu Europy, pełen niewyżyskanych jeszcze bogactw, owiany mgłą podań i legend, — nećci azozonego i poe, eksploatatora, malarza i turystę. Wcisnięty pomiędzy dwa morza, jest, zdaniem geologów, jednym z nowszych ładów, który kataklizm jakiś wypchnął z dna morskiego, rozdzielając szeregiem zębatach wzgórz obszar Czarnego Morza na dwa odrębne zbiorniki gorzko-słonej wody: Morze Czarne i Kaspijskie.

Nie badałem pokładów geologicznych, bo zwiędziałem Kaukaz tylko jako turysta, nie chciałem się trudzić badaniem naukowym; wiedziałem zresztą z doświadczenia, że ścisła nauka niszczy żywotność wrażeń profesorską togą, cyrklem i retortą, a moja myśl rada była odechnąć, pobując wśród fantastycznej, bogatej, a tak pierwotnej natury. Więc, zwiędziałem Ararat, nie liczyłem tysięcy stóp wzniesienia nad poziom, nie badałem skalistych odłamów, lecz dumalem o groźnej legendzie biblijnej, potopie.

## Przegląd polityczny.

Kraków, 24 października.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej toczyły się w dalszym ciągu obrady nad ustawą o swojszczyźnie. Ostatecznie przyjęto § 4, przyczem jednak skreślono alinę 2 i przyjęto poprawkę Götza. Pod koniec posiedzenia pos. Forcher i tow. oraz Krynicki i tow. stawiają wnioski nagłe w sprawie rozdzielania zapomóg z powodu klęsk elementarnych.

Pos. Schneider interpelował prezesa ministrów, aby wziął w obronę austriackiego owiatela, dra Greca, narażonego na samowolę władz węgierskich w komitacie moszońskim (Wieselburg).

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Rozesłane wczoraj sprawozdanie stałej komisji Izby panów i stałej komisji Izby poselskiej poleca przyjęcie projektu ustawy, dotyczącej zaprowadzenia sądów przemysłowych i sądowictwa w sporach, wynikających z przemysłowego stosunku pracy, nauki i zapłaty. Najważniejszą zmianą, jaką uczyniła komisja Izby panów, jest nadanie sądom powiatowym kompetencji w sporach między właścicielami zakładu przemysłowego a robotnikami pomocniczymi, oraz w sporach między robotnikami samymi.

Obie stałe komisje rozsyłają oprócz tego wspólne sprawozdanie o ustawie, dotyczącej organizacji sądów, w której poczyniono nieznaczne tylko zmiany.

Z Bułgarii.

W Sofii zanosi się na poważne przesilenie polityczne. Ks. Ferdynand rozwiązał soboranie, w którym rząd Stoikowa nie mógł liczyć na poparcie. O powodach tego przesilenia donoszą z Sofii:

Prezydent ministrów Stoilow już od dłuższego czasu zerwał stosunki z unionistami wschodnio-rumelijskimi, gdyż miał nadzieję, że utrzyma się przeciw nim i trzydziestu cankowistom wraz z karawelostami nawet wtenczas, gdy soboranie nie zostanie rozwiązane. Stoilow spozstrzegł jednakże, iż jego większość byłaby za słabą, aby mógł utrzymać się przy sterze, i naglił dlatego o rozwiązanie sobrania. Gdyby Izba była się zebrała, to decyzja księcia co do jej rozwiązania zapadłaby była już na początku sesyi. Opozycja zamierzała bowiem wybrać Cankowa prezydentem sobrania i tym sposobem zmusić rząd do dymisji. Rząd ze swej strony miał znów nadzieję, iż utrzyma dotychczasowego prezydenta sobrania, Teodorowa, na stanowisku, a w takim razie unicestwi przesilenie. Przez wybór prezydenta rozstrzygnięto by te kwestie, którą odroczyło się obecnie, skutkiem rozwiązania sobrania. Nowe wybory wykażą, czy zwycięstwo będzie po stronie konserwatystów, czy też rusofili unionistów.

Stanley o kwestyi egipskiej.

Figaro zamieszcza list Henryka Stanley'a o kwestyi egipskiej i wyprawie sudańskiej. Znakomity podróżnik afrykański zaznacza, iż niesłusznie jest nazywać wyprawę sudańską wyprawą anglo-egipską. Jest to ekspedycja czysto egipska. Wprawdzie naczelne dowództwo spoczywa w rękach angielskich i wielu oficerów angielskich kieruje wyprawą; ale wojsko jest miejscowe i z zapalem walczy o odzyskanie Sudanu, jako o sprawę narodową. Sudan to Alzacja i Lotaryngia Egiptu. Francuzi nie powinni sprzeciwiać się wyprawie, gdyż okupacja Dongoli jest krokiem naprzód ku ewakuacji Egiptu. Kiedy Egipt odzyska Sudan, wzmocni się na tyle, że potrafi się odbywać bez Anglików i Anglia nie będzie miała powodu do dalszego odraczania ewakuacji. Zresztą wielu Anglików wolałoby się zgodzić na natychmiastowe opuszczenie Egiptu, niż na przedłużanie naprężonego stosunku, jaki wytworzył się z powodu kwestyi egipskiej pomiędzy Francją a Anglią.

List Stanley'a robi niewątpliwie korzystne wrażenie we Francji. Zręczne zestawienie kwestyi sudańskiej z alzacko-lotaryńską pochlebli Francuzom, jak również sympatycznym będzie dla nich końcowy ustęp listu znakomitego badacza-podróżnika angielskiego. Nie wielu zapewne jeszcze jest Anglików, podobnie, jak Stan-

ley, myślących; ale w każdym razie list jego jest znakniwym objawem na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i obecnych stosunków anglo-francuskich.

## Szkoły gospodarstwa domowego.

Jedno z czasopism niemieckich podało ciekawy artykuł w sprawie wychowania dziewcząt ludności uboższej. Jako na jedną z lepszych i ważniejszych prób w tym względzie wskazano urządzenie szkół gospodarstwa domowego. Gdzie walka o byt jest najcięższa, gdzie nawet kobieta już w najmłodszym wieku musi o pracy myśleć, tam właśnie dziewczęta, nawet pracujące w fabrykach lub domowym przemyśle, nie troszczy się wcale o znajomość prowadzenia domu, kuchni i gospodarki. Skutkiem tego jest wielka nędza rodzin całych. Dziewczęta, wychodząc za mąż, nie umieją rządzić groszem, ciężko zapracowanymi przez męża, że przyrzadzają jedzenie, nie umieją utrzymać porządku w mieszkaniu.

Odawna więc już myślano o tem, że nagląco potrzebne jest łączenie szkół elementarnych dla dziewcząt z wykładami gospodarstwa domowego; dopiero jednak w ostatnich czasach wprowadzono zamiar w wykonanie. Szkołki gospodarstwa domowego, którą mamy zamiar na chwilę zająć uwagę czytelników, mieści się w domu prywatnym dużego miasta niemieckiego, a utrzymywana jest przez Towarzystwo dobroczynności. Uczennice w wieku od 12 do 15 lat mogą uczęszczać do tej szkółki tylko w godzinach poobiednich, gdyż rannem zajęciu są nauką w szkole rządowej. Obecnie do tej szkółki uczęszcza około 50 dziewcząt, zajmujących się w murach szkolnych dozowaniem dzieci, myciem sprzętów metalowych, fajansowych i drewnianych, porządkowaniem pokojów, czyszczeniem warzyw i wreszcie gotowaniem. W osobnym pokoju odbywają się wykłady teoretyczne. Nauczycielkami są tylko panie z Towarzystwa dobroczynności, które codziennie kilka godzin czasu na ten cel poświęcają. Dozorowania dzieci uczą się uczennice w ten sposób, że przyprowadzają z sobą rodzeństwo młodsze i opiekują się nim w sposób przez nauczycielki wskazany. Rodzice chętnie oddają drobną dźwiąg pod opiekę starszych dziewcząt, gdyż są pewni, że dzieci znajdując w bezpiecznym miejscu dozor troksliwy.

Nauka prania jest w szkole wymienionej prowadzona systematycznie. Przy nauczaniu utrzymywana czystość i porządek zwracana bywa uwaga, aby przyzwycajać uczennice do porządku, aby nie wykonywały roboty w połowie. Również przyzwyczajane bywają dziewczęta do gustownego choć skromnego ozdabiania mieszkań, przy zastosowaniu kwiatów i przedmiotów niekosztownych, jak n. p. rysunków z piśm ilustrowanych i t. p. W mieszkaniach robotników, którzy swe dzieci posyłać do tej szkółki, szkaradnie puste pokoje, które przedtem robiły wrażenie przygnębiające i smutne, zamieniają się w mieszkania miłe, czyste, zawieszono obrazki na ścianach, upiękzone różnymi przedmiotami, z doniczkami taniach roślin itd.

Każda uczennica naukę w szkole zaczyna od kuchni. Przedewszystkiem należy wykorzystać błędne pojęcia dzieciństwa. Wiadomo, że dzieci, bawiąc się, przyrządzają nieporządkie i niemożliwie swe potrawy, n. p. urządzają mieszanie z jabłek, cukru, chleba i musztardy, a mimo to... potrawa im smakuje. Zwykle dziewczęta w szkole bardzo są zdziwione, gdy się przekonają, że nie mają nawet pojęcia o obieraniu kartofli i czyszczeniu jarzyn, chociaż w domu to wykonywały.

Nauczycielki uczą dziewczęta przyrządzania potraw pospolitych z mięsa, ryb, kartofli, jarzyn itd., zwracając uwagę na to, by jedzenie było smacznie i ekonomicznie przyrządzone, aby uczennice starały się w przyrządzaniu potraw zachowywać pewną rozważność; zapoznają dziewczęta z wartością pożywną materjałów surowych, jak n. p. mięsa, jarzyn, nabiastu i t. d.; przekonywają je, że przy przyrządzaniu jadła palenie pod kuchenką gra dużą rolę i że przy prawidłowem używaniu paliwa można sporo grosza zaoszczędzić.

Materjałów surowych dostarcza szkółce Towarzystwo dobroczynności z własnych funduszy i to stanowi główny wydatek, ponoszony na tę instytucję. W kuchni szkolnej potrawy gotowe są na wieczer, mogą więc być kupowane przez zamieszkałych robotników, którzy chętnie z tego korzystają. Reszta przygotowanych potraw idzie na rzecz nbożych miast. O wiele byłoby dogodniej, gdyby kuchnia ta funkcjonowała w godzinach przedpołudniowych, bo wówczas bezwarunkowo mogłaby

być zamieniona na garkuchnię ludową, która dostarczałaby robotnikom w południe za tanię pieniądze obiadów i przynosiłaby Towarzystwu nie straty, lecz nawet małe zyski.

Dziewczęta biorą się do gotowania samodzielnie po dłuższej praktyce w charakterze pomocnic. Przed gotowaniem jadła odbywa się nauka robienia zakupów. Nauczycielki wykazują wartość prowizji, różnie w cenie, sposób wyszukiwania towaru przy zakupie. Uczą również, po czem poznać lepsze lub gorsze mięso, ryby, jak próbować mleko, jaja, mąkę itd. Następnie uczennice pod dozorem nauczycielki idą na targi i same złatwiają sprawunki. Bardzo się to podoba dziewczętom, które starają się usilnie, aby dobry i wartościowy towar przynosić. Jaką ma wartość, gdy dziewczynka już w młodym wieku nauczy się tani kupować dobry materjał, oeni, kto wie, jak dużo kobiet z klasy robotniczej grzeszy względem zdrowia i odżywiania się przez nieumiejętne zakupy prowizji. Większość dziewcząt z łatwością orientuje się w kupowaniu stosownej ilości prowizji.

Szkołki zawiązała spółkę z towarzystwem rybaków niemieckich i obecnie potrawy rybne wchodzi w skład potraw kuchni szkolnej. Robotnicy, kupujący z niej potrawy, najwięcej tych dań poszukują. Również zwracają nauczycielki uwagę wychowanie i na mięso pieczone lub smażone, jako na bardzo pożywne, które na zmianę robotnik od czasu do czasu mieć na stole powinien. Uczą się też dziewczęta piec pieczywo domowe. Szkołki ta otrzymuje obecnie niewielką zapomogę od miasta, którą na przyszłość obiecano powiększyć.

Doświadczenie uczy, iż szkoły takie wyrabiają zdolną, dobrą i moralną służbę kobiecą, której brak nietylko w Niemczech daje się we znaki.

## KRONIKA.

Kraków, 24 października.

Na budowę szkoły polskiej w Biały złożył na ręce p. Leontyny Owczarkiewiczowej p. Korneli Strocka, inżynier kolejowy, 10 zło. za sprzedane cegielki, z tych 5 zło. 54 ct. zebrał p. Józef Woźniakowski w Stanisławowie.

Administracja Czesu przesłała na ręce dr. Adama Asnyka zebrane składki w kwocie 78 zło. 23 ct.

Pierwszy bezpłatny wykład popularny dra Józefa Zanietowskiego odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w amfiteatrze nowodorskim (gimnazjum św. Anny). Tematem będzie: „Czynności i siły ustroju ludzkiego w ogóle”. Młodzież niżej lat 14 nie ma wstępu na wykłady.

W szkole sztuk pięknych w Krakowie mianowany został profesorem znakomity artysta p. Jacek Malczewski. Nominacja nastąpiła skutkiem rozprawy zasłużonego profesora w tej szkole, p. Leopolda Loeflera, który prowadził oddział malarstwa.

Do Rady powiatowej krakowskiej, z grupy najwyższej opodatkowanych, wybrani zostali wczoraj pp. Jan Kanty Kirchmajer i Władysław Fiszer.

O wyniku wyborów do Rad powiatowych z mniejszej własności donoszą:

W Dąbrowy wybrani zostali: Banaś Jan, Bojko Jakób, Budzioch Jan, Bartoń Mateusz, Bania Jan, Gondek Józef, Mieczko Kazimierz, Musiał Feliks, Mermel Antoni, Wróbel Kazimierz, Zawada Stanisław i Niedzielski Andrzej. Natomiast kontrkandydaci: ks. Fabian z Bolesławia otrzymał 3, ks. Kasprzak z Otfinowa 21, ks. Pilch z Wietrzychowic 3, ks. Wilczkowski z Olesna 4, ks. Łączewski z Szczecina 2, Krzeliuk 6, Ziemia 18.

W Myślenickiem także w zupełności i to niemal jednogłośnie zwyciężyła lista stronnictwa ludowego. Wybrani zostali: Józef Janiczak, wójt z Łętowin, Sebastian Adamiec, wójt z Białej Skemelny, Andrzej Średniawski, poseł z Górnej wsi, Stanisław Weisłak, wójt z Białej, Marcin Gaczur, wójt z Bieńkówek, Jan Białończyk, wójt z Grzechini, Jan Maślanka, wójt z Woli Radziszewskiej, Ignacy Goraczko z Myślenic, Jan Grabowski z Rudnika, Klemens Kutrzba z Myślenic, Józef Stolański z Jordanowa, Józef Wojdyła z Bystry.

W Skałckiem wybrano 12 włościan, a to Michała Bukata, Teodora Szczura, Harasyma Pożacza, Ika Daćkowa, Antoniego Juzwę, Piotra Lachiewicza, Łukasza Malickiego, Adama Hotojada, Maksyma Kuczera, Semka Kuciubińskiego, Fanstyna Chruszcza i Semka Martyniuka.

W Czytelnicy kobiet przy ulicy Poselskiej 1. 8 w poniedziałek 26 b. m. odczyta p. Józef Kotarbiński z cyklu „Niedziora miłość”, ustępy Flirt i Kokietera. Początek punktualnie o godz. 5 1/2 po południu.

Zmarli. Jan Pakies, kupiec i obywatel miasta Krakowa, zmarł w 77 roku życia.

Marya z Jabłońskich Towarnicka, wdowa po ś. p. drze Ambrozym Towarnickim, b. długoletni burmistrz miasta Rzeszowa, zmarła w Zakopanem dnia 20 b. m. w 51 roku życia.

W Radomiu zmarł w 76 roku życia ś. p. Eugeniusz Skrodzki, znany w piśmiennictwie naszym pod pseudonimem Wielisława. Wielkie oczyszczenie, wiadomości mnóstwo, umysł oryginalny i dowcip wrodzony, obok wielkiej łatwości pisania, wkładały mu często do ręki pióro, z którego spływała obfitość pódów literackich różnego rodzaju i rozmaitej wartości. Redakcje czasopism, mianowicie o konserwatywnej barwie, otrzymywały ich sporo: były między nimi rzeczy wyborne, były jednak i takie, które dla zbyt dziwacznej formy i jeszcze dziwniejszych poglądów, w tece redakcyjnej pozostawać musiały. Satyra i krytyka współczesnych stosunków towarzyskich, społecznych itd. stanowiły ulubiony temat w artykułach i rozprawach ś. p. Skrodzkiego. Prócz mnóstwa artykułów treści bieżącej, zmarły napisał powieści: „Wieczory piątkowe”, „Jak i kiedy safandna zostaje szczęśliwym”, „Ostatni zajazd w ziemi czerkskiej”, „Ostatni krzyżak” i „Albert pruski”.

W Berlinie zmarł w 71 roku życia długoletni członek partji katolickiej centrum, generał-major pozasłużbowy, Edmund Józef Dionizy Głiszcz yński, weteran z wojen r. 1864, 1866 i 1870/71. Był on deputowanym z jednego z obwodów górnośląskich i należał do jednej z nielicznych rodzin szlacheckich polskich na Śląsk pruskim, która, choć zgermanizowane, przechowała się do dziś dnia.

Niemczyzna wzmaga się w biednym naszym kraju, na pociechę Bismarkowi. Czytelnicy nasi nadsyłają nam znów wianankę kwiatków niemieckich, hodowanych przez kupców i przemysłowców, polskim chlebem się odżywiających:

J. L. Janczalik, Sackehandlung & Sackleihinstitut, Alte Weichselgasse 32, Kraków.

Emanuel Wikler, Leinwand-, Tischzeuge u. fertige Wäsche en gros & en detail.

Efraim Rakover, Kurz- & Nürnbergerwaren-Handlung, Kraków.

Dampfdruckwaren-Färberei & Zureicherei, Hecker & Vaternacht. Fabrik: Krowdrza bei Kraków.

Jos. Schöcker, Rosoglio-, Liqueur- u. Rum-Fabrik, Wadowice.

F. Raczka, Saybusch. Gemischtwarenhandlung.

Jagd & Krakauerwurst-Fabrik von Anton Kaszelnik, Saybusch (Galizien).

Galizische Karpathen-Petroleum-Actiengesellschaft vorm. Bergheim & Mac Garvey. Post: Gorlice in Galizien.

Morderstwo. Skrytobójco zamordowany został dnia 19 b. m. przez pięciu parobków dworskich w Sękowcu koło Lutowisk rządcą tamtejszy, Kazimierz Obmiński, brat adwokata lwowskiego. — Sprawy czyhały na ofiarę swą wieczorem, gdy wracali do mieszkania. Motywem zbrodni była zemsta za wprowadzenie zarządzenia administracyjne. Morderców uwięziono. Zmarły zostawił żonę.

Stanisławów, 23 października. (Koresp. N. Reformy). Miasto nasze mocno się ożywiło, dzięki teatrowi, który, trzeba to przyznać, dobre daje rzeczy. Z dramatycznych przedstawień mieliśmy do tychczas dwie komedye Bałuckiego, jednoaktówki Korzeniowskiego i „Kordyana” Ujejskiego, melodramat Kościńskiego i dramata Anzengruba, wczoraj zaś przedstawiono „Pana podprefekta” w obsadzie, nie zastawiającej wiele do życzenia. Niestety, powodzenie kasowe sprzyja tylko operze i operetce, wobec czego sytuacja każdej dyrekcji teatralnej tutaj jest niezmiernie trudna, utrzymanie bowiem dobrej opery i operetki kosztuje znacznie więcej, aniżeli przynoszą wstępy, dramat zaś przedstawia deficyt.

W kwestyi następstwa w dyrekcji tujejszego konserwatorium doniósł tujejszy organ miejski, że Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki ma powołać na posadę dyrektora, opróżnioną po p. M. Biernackim, p. Jana Galla. Nie jest to zgodne z prawdą. Posadą ta będzie obsadzona drogą konkursu, już nawet rozpisano. Dyrektor tujejszego konserwatorium ma stanowisko dosyć trudne, nie dość bowiem by w Stanisławowie dobrym muzykiem i kompozytorem, od dyrektora Towarzystwa muzycznego wymaga się tu wielu zalet „towarzyskich” i te, bodaj, czy nie na pierwszym są planie!

W kołach pocztowych święcono w tych dniach uroczyste 25-letni jubileusz nacelnika tujejszego urzędu pocztowego, p. Antoniego Matuli, dla sympatycznych stron jego charakteru.

W mieście panuje od dłuższego czasu epidemia

przebrany, do obiadu w jednym z hoteli tego miasta. Z okna obserwowałem ruch uliczny, patrzyłem na objęzione wielbłądy, gromady krzykliwych Kurdów, wielojęzycznych Ormian, milczących Tatarów o herkulowej budowie ciała, a pasterskiej prostocie obyczajów.

Piękny ten lud, jak mnie objaśniał znajomy mi oficer miejscowej załogi, jest jedną z ciekawości Kaukazu. Dzik, w kłótni o kobietę lub wodę do noża pochopny, jest tak uczciwy w stosunkach handlowych, że nawet ostryżni Armeńczyk, robiąc zamówienie, lub pożyczając mu pieniądze, poprzestaje na prostem zapewnieniu górala, że pieniądze odda tego dnia. Przyrzeka i nigdy zawodu nie robi. Jak to znać, że tu jeszcze cywilizacja europejska nie puściła korzeni!

Sluchając ciekawej opowieści, poczułem nagle dreszcze i wkrótce szalony napad febrы rzucił mnie na łóżko. Był to dorobek niepożądany, przyniesiony z wycieczki w góry.

Nazajutrz osłabiony, bez humoru, z perspektywą uporczywej choroby, która zwykle szcególnym miem darzyła afektom, po sporej dawce chininy, wszedłem rozjeździć się po mieście.

Właśnie stałem zaciekawiony przy wraskliwej, skłębionej grupie Kurdów, którzy pokłóciwszy się o jakąś bagatelę, zabierali się już do ultima ratio: kindżałów, gdy przejechała srotina kozaków. Kilku oficerów zatrzymało się przy bijących się Kurdach, pomiędzy nimi był jeden z moich znajomych.

— A co, Włodzimierzu Iwanowiczu, jak w wasza febra? — pyta, przedstawivszy mnie drugim.

— Bieda! Piotrze Borysowiczu. Wiem, że po-

trzyma mnie, duszeńka, długo i wymoczy nie żartem.

— Ot, lubka! — zaśmiali się oficerowie. — Znac ona was lubi, Włodzimierzu Iwanowiczu, że tak przylta, przyholubia, a opuścić nie chce — mówili, żartując.

— Bierz licha takie lubienie — odrzekłem z gniewem. — Wyrzekłbym się pieszczoły najpiękniejszej Gruzinki, gdybym ją miał opłacić febrą. A prztem za tydzień mam jechać dalej, za Tazkiem.

— O, ładny kawałek drogi, febra wam nie na rękę.

— Wiecie? — wola rotmistrz kozackiej Dywizji — wiecie? mnie was żal. Przyjdźcie z Piotrem Borysowiczem jutro do naszej kwatery, a lekarstwo miejscowe, niezawodne, dam wam na febre.

— E, bez żartu?

— Dalibóg, prawda! przychodźcie!

Oslabiony jednym paroksyzmem, a czekając drugiego, nie mogłem puszcać się na dalszą wycieczkę, więc zaproszenie przyjąłem. Zaciekawiony, wypytywałem o ten niezawodny środek; zbywano mnie półgębkiem.

— Zobaczenie, przekonacie się sami... Myślałem, że to jeden z tych środków sympatycznych, aplikowanych z takim powodzeniem po dworach i dworach i dałem pokój badaniom, a zażyłem tęgą dozę chininy.

Nazajutrz stawiłem się z moim znajomym w kwatery oficerów. W pobliżu, w obszernym saraju, było przygotowane przyjęcie, i tam nas zaproszono.

Dziwny był jego wygląd: dokoła, zamiast krzesel, leżały podłóżne poduszki, zbite z szerokie wielbłądziej, na których siadaliśmy wscho-

dnim obyczajem. W półokręgu stoły z przekaskami i butelkami, na ścianach istny arsenał. Czerkieskie kindżały, tureckie szable, szpady francuskie, kozackie piki, szaszki, rewolwery, dubeltówki, broń różnorodna, ulozona w gwiazdy i arabeski.

Czekano już na nas, a po minach wojaków znać było, że zaglądali do butelek oczekując. Humory wyborne, miny czupurne, serdeczność wielka.

Miejscowy doktor zbliżył się do mnie po witaniach.

— A co febra? Nie uściskała was powtórnie?

— Nie, może dopiero jutro złoży mi wizyte.

— Nie bójcie się — zapewnia poważnie — nie bójcie się. Nie dopuścimy jej... ucieknie i nigdy nie wróci. Hej! Stepan! przedź! Przynieś z kwatery zapieczetowany gąsior.

Uśmiechnąłem się. Przynaż muszę, że te tajemnicze eksperymenty lekarskie, jakich miałem być przedmiotem, trochę mnie niepokoiły, biorąc w rachubę szeroką naturę i dziki obyczaj kozackiej komendy. No, ale gąsiorek... odetchnąłem.

Gąsiorek, butelka, z tem się znam — i chętnie spotkam się z niemi w wesolej kompanii. Tego rodzaju leki przynoszą chwilową tylko szkodę... junkrom, lub młodym praproszczykom. Ja byłem z tem otrząskany... Ciekawie spojrzalem na przyniesiony butel. Doktor z powagą i skupieniem ducha właśnie go odkorkowywał. Zaledwie jednak rzuciłem nań okiem, doznałem niemiłego ścisnięcia w dołku, i ślina z ust mi spłynęła.

(Dok. nast.)

cznie dyfterya i szkarlatyna. Szkoły ludowe i wydziały zamknięte z tego powodu od dni 14, a prawdopodobnie i szkoły średnie zamkną jeszcze wypadnie.

Z polskiej Sołtwinny donoszą o panującej tam dysenterji.

Wypadek kolejowy, o którym nam doniósł telegram stanisławowski, nastąpił skutkiem mylnego ustawienia zwrotnicy. Pociąg towarowy nr. 362 od Stanisławowa przybył na stację Hołosków (koło Otyunii), z przeciwej zaś strony wjechał na niego pociąg towarowy nr. 377. Konduktor zabity nazwano się Paweł Czukaj (nie Buwak) i jest ojcem 2 dzieci. Oprócz niego kilku ze służby, podobno 4, jest mniej lub więcej rannych. Wągony i lokomotywy obie skutkiem zderzenia mocno uszkodzone.

Z Czerniowca. Gazeta Polska donosi: Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“, po paroletniej przerwie, zorganizowało się na nowo w Czerniowcach w dniach 20 i 21 b. m. Odbyło w tym celu zgromadzenie członków pod przewodnictwem ks. kan. Kasprowicza, a w obecności delegata centralnego zarządu, dra Leszwa Borońskiego, wybrało na rok administracyjny 1896/7 wydział, do którego weszli: ks. kan. Kajetan Kasprowicz, jako prezes; pani: Matylda Zacharowa i Amelia Wegłowska, jako zastępczyni prezesa; p. Henryk Szatkowski, jako sekretarz, i p. dr. Tadeusz Bujak, jako tegoż zastępca; skarbniczką została pani Stefania Welle sowa, a jej zastępczynią pani Olga Swierchoc; o prócz tego do wydziału weszły panie: Bogdanowiczowa Stanisławowa, Kwiatkowska Stanisławowa, Kuźniarska Stanisławowa, Kofakowska Klemensowa, Malikiewiczowa Eugeniuszowa, Rapfowa Jerzawa, Schwarczowa Edwardowa, Sołtyńska Władysława, Strzelbicka Adolfowa, Striarkowa Józefowa i Wysocka Emma.

Mianowanie delegatów Koła nastąpi niebawem. Na posiedzeniu z 21 bm. wydział postanowił przystąpić niezwłocznie do zbierania funduszy, celem założenia w Czerniowcach bursy dla chłopców polskiej narodowości, uczęszczających do szkół tutejszych. Pożar wsi. Przed kilku dniami jedna z większych wsi Podkarcze pod Maciejowicami w Królestwie Polskiem, licząca do 1.000 mieszkańców, prawie cała stała się pastwą ognia, który wynikłszy z pomiędzy zabudowań, napełnionych łatwopalnymi materiałami, szerząc się gwałtownie, zniszczył doszczętnie 150 domów mieszkalnych i 200 budynków gospodarczych.

Ujście złodziei. Przed kilku laty z mieszkania właściciela hotelu Saskiego w Lublinie skradziono 17.000 rubli w listach zastawnych, oraz 8.000 rubli w wekslach. Złodziei wówczas nie schwytano. Dopiero teraz policja śledcza w Londynie wytrubiła głównego sprawcę kradzieży, Moszka Suchorowskiego, który też został wydany w ręce władz rosyjskich. Wspólnik jego został również wysłędzony za granicą, ale pieniędzy przy nich nie znaleziono.

Sprawa Kiriczenki. Z Petersburga donoszą: Senat rządzący rozpatrywał w tych dniach w drodze apelacji sprawę b. polemajstra m. Radomia, rotmistrza Kiriczenki oraz innych osób. Po rozpoznaniu sprawy, co trwało dwa dni, ogłoszono wyrok następujący: Po zastosowaniu manifestu, obwinionego Kiriczenkę uważać należy za usunętego z urzędu na mocy wyroku sądu; strażnika Warłamowa po pozbawieniu wszystkich praw szeregówi oddać do oddziałów aresztanckich na 5 miesięcy, obwinionych żydów osadzić w więzieniu: Blatta na 5 miesięcy i Chwata na dwa miesiące. Zaznaczyć tu musimy, iż wyrokiem warszawskiej Izby sądowej z dnia 1 maja b. r. rotmistrz Kiriczenko skazany został na 8 miesięcy więzienia; strażnik Warłamow i żyd Blatt po pozbawieniu wszystkich praw i przywilejów na oddanie do oddziałów aresztanckich na 8 miesięcy, zaś Chwat na zamknięcie w więzieniu przez 3 miesiące.

Powódzie. Od 20 b. m. stan wód w okolicach Bozen jest niepokojący. Dotychczas jednak nie wylały główne rzeki i nie wyrządziły znaczniejszych szkód w budowlach wodnych i nadbrzeżnych miejscowościach. Natomiast zbiory nasienne ucierpiały wskutek ustawicznych deszczów. W dolinach potworzyły się odnogi Muru, które w niektórych miejscach spowodowały przerwę w komunikacji. Od przedwczoraj wieczorem wskutek nieustających deszczów, wody ustawicznie się podnoszą, co daje powód do obaw.

Także w Tominie spowodowały bezustanne deszcze niezwykle wezbranie Seocy, która wylała na znaczniejszych przestrzeniach i wyrządziła wielkie szkody. Rządowa droga pod Santa Lucia stoi na 2 1/2 metra pod wodą. Tymczasowy most na Bocco w pobliżu Zaga zerwał się, wskutek czego połączenie pomiędzy Tomiem a Plezem jest przerwane.

Z Berna szwajcarskiego donoszą, iż spadły tam znaczne śniegi. W kilku kantonach powódzie wyrządziły wielkie szkody.

Z Drezna donoszą: Literat niemiecki dr. Paweł Eulenburg, liczący lat 45, otruł siebie, 35-letnią żonę i troje drobnych dzieci kwasem karbowym w małym miasteczku Blasewitz pod Dreznem. Przyczyną morderstwa i samobójstwa była rozpaczliwa nuda.

Kolej syberyjska. Nowości donoszą, że najbardziej niezadowolonymi z budowy kolei syberyjskiej są właśnie Sybiracy. Gazeta dodaje, że niezadowolenie to jest następstwem obaw, że istniejące stosunki ulegną zmianie. Do rzędu malkontentów na leżą przedwzrostkiem urzędnicy. Zjednoczenie władzy jest w Syberji doprowadzone niemal do granic ostatecznych. W urzędzie jakiego „rady“ np. łączący się zarazem władza administracyjna i sądowa. Jest to organ dozorujący samorząd inorodców i włościan, od niego zależy zarząd nad dobrami państwowymi, on egzekwuje podatki i t. d. I oto jesteśmy w przededniu stopniowego ograniczenia władzy takiego pana i zakresu jego atrybucyj. Co do kucpactwa syberyjskiego, to ono przewidyje współzawodnictwo przybyszów, a tem samem upadek monopolu dzisiejszego w sferze zaopatrywania ludności w wyroby fabryczne i towary kolonialne. Włóścianie w końcu obawiają się, że budowa kolei ograniczy przestrzeń ich władania, a ma prawo rozgraniczenie i nadanie ziemi, włościanie patrzają, jako na zamach na ich prawa odwieczne.

Z Moskwy. Ostatni zjazd lekarski imienia Pirogowa, odbyty w Kijowie, uchwały, że należy stać się o organizację w Rosji specjalnego ministerstwa zdrowia publicznego. Nad tą samą sprawą obradowało w tych dniach moskiewskie towarzystwo lekarzy rosyjskich. Referentem był lekarz Rozanow, który, jak donoszą dzienniki moskiewskie,

nie wdając się w szczegóły uchwał zjazdu kijowskiego, powoływał się głównie najprzód na upadek w ostatnich czasach przyrostu ludności w Rosji, zarówno w miastach, jak i w wsiach, zarówno w guberniach posiadających ziemstwa, jakoteż i nie posiadających samorządu ziemskiego, a następnie na bardzo trudną pozycję lekarzy, zwłaszcza ziemskich, których praca podlega bardzo często nieprzewidywanym i poniżającym utrudnieniom i represjom. Środkiem, który jedynie mógłby temu zaradzić skutecznie, oraz oddziaływać korzystnie na stan zdrowia publicznego w państwie, jest, zdaniem referenta, nie co innego, jeno organizacja samostnego ministerstwa zdrowia publicznego.

Nikt z obecnych nie oponował przeciwko wnioskowi referenta i „nikt nie przeczył, że połączenie lekarza jest częstokroć nader trudne i że warunki dzisiejsze stawiają na planie pierwszym konieczność zapewnienia lekarzom jakiejś bezpośredniej pomocy, czy obrony. Zgromadzenie oświadczyło, że objętną jest rzeczą, w jakiej formie pomoc owa lub obrona będą zorganizowane i że zanim sprawa organizacji samostnego ministerstwa zdrowia publicznego dojrzeje, koniecznym jest rozwój samopomocy pomiędzy lekarzami.“

Co zaś do ministerstwa, to, jak pisał *Nowosti* w nr. 271, większość członków zebrania desza do wniosku, że zdrowie publiczne zależy od całego szeregu potężnych i różnorodnych przyczyn, których zażegnanie lub zmiana nie może być dziełem instytucji odrębnej, chociażby nią było nowe ministerstwo. Trzeba pracy wspólnej wszystkich organów i władz publicznych i społecznych, inaczey rzecz cała osiągnąć się nie da.

Zakłady kąpielowe w Copotach, które dotychczas były własnością gminy copotskiej, zamierza nabyć pewne towarzystwo akcyjne. Gmina zaciągnęła czasu swego na urządzenie kąpeli takie dłu gi, że dziś, zwłaszcza gdy liczba gości nie do pisze należyce, znaczne ponosić musi ciężary procentów. Towarzystwo akcyjne chce za zakłady te zapłacić tyle, że gmina Copoty sumą tą pokryje nietylko długi gminne, ale jeszcze rozmaite nie ulepszenia zaprowadzić będzie mogła.

Pielęgniwanie wzroku. Rodzice i wychowawcy święty mają obowiązek nietylko wychowaniem moralnym, ale także fizycznym swych dzieci i wychowanków szczerze się zajmować. Z tego powodu w formie krótkiej przypominamy kilka reguł o pielęgniowaniu wzroku, które nawet dzieci zwinąć powinny. 1) Pisząc we dnie, obierz takie miejsce, ażeby okna była po lewej ręce, ażeby promienie słoneczne nie padały na papier, na którym piszesz. 2) Nie czytaj, ani nie pisz o zmroku; nie wykonuj też żadnych robotek ręcznych o tej porze. 3) Pracując przy lampie, przestrzegaj, ażeby dzwoła lampy nie był ciemny, lecz że szkła mlecznego, ażeby oddalenie od lampy, która powinna być u mniejszono po lewej stronie, nie było większe nad pół metra. 4) Praca przy świetle migotliwym, czytanie podczas jazdy i w układzie ciała leżącym jest szkodliwe. 5) Pisząc, siedź prosto i nie pochylaj głowy naprzód. Kreski cieniowe pisma powinny być prostopadłe do krawędzi stołu. 6) Do pisania używaj atramentu czarnego, a zeszytów o liniach wyraźnych. Staraj się jak najrychlej pisać bez linii i bez podkładki (bez linuska). 7) Czytając, siedź prosto, oprzyj się o krzesło lub ławkę i trzymaj książkę obiema rękami przed oczyma w odległości 35 centymetrów od oka. 8) Jeżeli uczujesz zmęczenie wzroku, zaprzestań pracy, spocznij i patrz w dół. Po jakiegokolwiek chorobie oszczędzaj oczu przez kilka tygodni. 9) Jeśli wpadnie ci do oka pył, lub jaki drobny przedmiot, nie trzej oka, lecz podnieś górną powiekę i potrzymaj chwilę, póki przedmiot sam nie wypłynie z pod powieki. Jeżeli to się nie stanie, udaj się do lekarza. 10) W razie jakiegokolwiek choroby ocznej lub osłabienia wzroku, zasięgnij porady lekarskiej. Był polecenia lekarza nie używaj okularów; lekarz tylko może ci poradzić, jakich okularów i w jaki sposób masz używać.

Pielęgniwanie zwierzyny. W Niemczech rozpowszechnioną jest roślina, stanowiąca wyborne pożywienie i zarazem schronienie dla dzikiej zwierzyny. Roślina ta, z wielu względów niezmiernie pożyteczna, nosi nazwę: „*Lathyrus silvestris Wagneri*“. Rośnie nawet na gruntach, na których susec letnie niszczy wszelką roślinność. Dość wysoka i gęsta tworzy masę, niedostępną dla ptaków drapieżnych. Wewnątrz zwierzyna gnieździ się tem chętniej, iż ziarnka, spadające na ziemię, stanowią jej ulubione pożywienie i pod osłoną gąszczy znajduje miły chłód. Jej mięso nabiera dobrego i bardzo miłego zapachu. Niema rośliny, która by posiadała tyle właściwości, sprzyjających hodowli zwierzyny, ile ich ma roślina wzmiankowana powyżej. W plantacjach „*Lathyrusa*“ kłosałownik nie może używać siatek i siatek, gdyż przyrządy te podarzą by się i połamały w kawałki. W 1862 roku główny agronom niemiecki Wagner podczas jednej ze swych wycieczek zruwały na ziemiach wapiennych w ustronem hrabstwie Hever pierwsze okazy *Lathyrusa*. Rośliność w całej okolicy wyszła, drzewa i krzewy stały ogłoczone z liści i tylko jedno „*Lathyrus*“ świecił obfitą i świeżą zielenią. Zjawisko to musiało zwrócić uwagę tak bystrego obserwatora, jakim był Wagner. Od tej pory zaczął z zapalem studiować nową roślinę, oporną na największe susze. Zasiał jej nasiona w swych dobrach, hodował, doskonalił — i dziś „*Lathyrus*“ stał się rośliną rozpowszechnioną w całym Niemczech. Roślina na gruntach najuboższych. Korzenie jego zagłębiają się w grunt na wiele metrów i z warstw spodnich ziemi wydobywają chlor, potas i kwas fosforowy, jaki się tam znajduje. Analiza dowiodła, iż roślina ta zawiera 30% materji proteinowych, podczas gdy najlepsza lucerna ma ich zaledwie 16%. „*Lathyrus*“ w pełni rozwinięty posiada u jednej łodygi 60 do 70 odnóg i stanowi przysmak dla wołów, koni, owiec, kóz i nierogacizny. „*Lathyrus*“ sieje się jednego roku, a młode flance rozsadzają się na wiosnę roku następnego. We Francji rozpoczęto już próby hodowli tej pożytecznej rośliny.

Przygoda doktora chińskiego w Londynie. W listopadzie roku zeszłego dowiedział się rząd chiński o spisku, mającym na celu pochwylenie wiekroła w Kantonie. Głową spisku był doktor medycyny Sun-yt Sen, liczący lat trzydzieści, pochodzący z Hongkong. Także pozbawienie tronu teraźniejszej dynastji wchodziło podobno w skład programu. Spisek wykryto i stracono kilku członków.

Sun zdołał jednak uciec do Ameryki i praktykował tam jako lekarz. Tutaj otańczył go gromady szpiegów chińskich, którzy nie znaleźli jednakże

spособności uprowadzenia go. Chcąc jednakże uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, udał się do Londynu, gdzie przybył 1 października b. r. Tutaj najął pokój przy *Gray Inn Place*. W przedostatni poniedziałek nie powrócił do domu, co obu dźki podejrzeń, iż padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Naraz otrzymane pewien chirurg, zaprzyjający z Sunem, wiadomość od niego, iż dwóch Chińczyków uprowadziło go gwałtem z ulicy do ambasady chińskiej, gdzie jest trzymany pod kluczem. Z obawy przed trucizną nie jada prawie nic. Ponieważ chcą go wsadzić na okręt, Sun prosi w końcu przyjaciela, aby poczynił odpowiednie kroki, celem wywabienia go z tak niemiłego położenia. Chirurg ów doniósł natychmiast o tym wypadku policyi, która stwierdziła, iż sprawa ma się rzeczywiście tak, jak ją przedstawiono. Otoczono więc budynek ambasady chińskiej tajnymi agentami, celem przeszkodzenia uprowadzeniu Suna. Tymczasem zażądał lord Salisbury w energiczny sposób wydania Suna, skutkiem czego po dłuższych pertraktacjach ambasada chińska wypuściła go wczoraj na wolność.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 25 października: „Popychałto“, komedia w 4 aktach a 5 obrazach J. Szukiewicza (po raz szósty). Najbliższa nowość: „Filarci“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Fraszki i satyry Rodocia (Mikołaja Biernackiego) wydała świeżo w jękwintnej księżce księgarnia nakładowa Gebethnera i spółki. Zbiorek poprzedza przedmowa pióra dra Biegeleisena, w której zaznaczono, iż zawsze pełen dowcipu satyryk nasz Rodoc, obchodzi właśnie 25 rocznicę swojej literackiej pracy. Zwolennicy dobrego humoru i satyry, rozumnie pojmwanej, nie napastującej osób, lecz chłostającej wady i błędy społeczne, w no wym tym zbiorze zasłużonego pisarza znajdują wiele kłęgnocików myśli, z którymi warto się bliżej za znajomić.

Wiś i Dziunia, powieść Michała Bałuckiego, drukowana najpierw w *Kuryerze Warszawskim*, wyszła w książkowym wydaniu nakładem Lewentala w Warszawie.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatorium krak.)

Table with 4 columns: observation time (wzioraj, dziś, dzień), and 3 rows of meteorological data: Ciśnienie powietrza, Temperatura, Kierunek i moc wiatru, Wilgotność względna.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy następujące pismo: Wskutek wzmianki w *Czasie* nr. 244 z dnia 23 b. m. n. prasom o zamieszczenie wyjaśnienia sprawy, jak następuje:

Dnia 21 b. m. o godzinie 3 po południu zgłosił się do mnie nieznan mi pan, przywiozł ubraną, w towarzystwie pani i zamówił kapelę „Harmonii“ na pogrzeb, mający się odbyć o godzinie 4 z kościoła ks. Pijarów przy ul. św. Jana.

Nie mając żadnej podstawy do podejrzywania czegoś niezwykłego, zwłaszcza, że pogrzeb miał się odbyć z kościoła, z którego już niejednokrotnie wychodziły pochody z udziałem kapeli „Harmonii“, przyjąłem zamówienie i mimo krótkiego przeciągu czasu zebrałem kapelistów. Gdy pochód ruszył, a na czele księży nie spostrzegłem, nie było już możliwości oddalania się z kapelą bez wywołania skandalu, byłem przeto zmuszony towarzyszyć pochodowi do wrót cmentarnych, przy których kapela odegrała jeszcze tylko hymn „Santa Lucia“, a nie melodyję pieśni „Czerwony sztandar“, która nie znajduje się wcale w repertoarze „Harmonii“. Po odegraniu tego hymnu kapela powróciła do miasta, a więc nie brała wcale udziału w tem, co miało miejsce na cmentarzu.

Do niniejszego wyjaśnienia widzę się zmuszonym z powodu, że wzmianka niezgodna z istotnym stanem rzeczy może szkodzić nietylko Towarzystwu, które kapelę utrzymuje, lecz i pedipisanemu. Wilhelm Ondraczek, kapelmistrz „Harmonii“.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 23 października. Płacono za 100 kgr. netto: Pszenica od 7-05 do 7-18. Pszenica węgierska od — do —. Zyto od 6-40 do 7-—. Zyto węgierskie od — do —. Jęczmień od 5-60 do 6-70. Owies z opłatą akcyzową od 5-80 do 6-40. Groch od 7-— do 10-—. Tataraka od 7-— do 8-—. Proso od 5-50 do 6-—. Fasola od 8-— do 12-—. Jagły od 11-— do 13-—. Siano od — do 2-80. Słoma od — do 2-—. Konieczyna na paszę od — do 3-—. Ziemiaki za hektolitr od 1-60 do 2-—. Jaja za kopę od 1-20 do 1-50. Masło za garniec od 3-— do 3-50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od — do 80-—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od — do 60-—. Tymotka nasienna za 100 kgr. od — do —. Wyka od — do —. Konieczyna nasienna biała od — do —. Konieczyna nasienna czerwona od — do —. Kukurudzka od — do —. Rzepak zimowy od — do —. Rzepak jary od — do —. Kapusta w głowach za kopę od —60 do 1-60. Mak od — do —.

Ostatnie wiadomości.

Z Koła polskiego.

(Korespondencyja „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 23 października.

Ponieważ z powodu rzekomej „przeszkody“ referenta hr. Palfy'ego na porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia komisji budżetowej postawiono dykusję o budżecie ministerstwa sprawiedliwości, zebrało się dziś Koło polskie o godzinie 7 wieczór, aby nad tym przedmiotem obradować. Przebieg dyskusji był następujący:

Pos. Pięta, jako referent, oświadcza, że budżet przedstawia się korzystnie, gdyż jest wyżej prelimitowany o 1 1/2 miliona złr., niż w roku 1896. Personal sądowy w Galicyi zostaje pomnożony o 102 urzędników we wschodniej, a o 62 w zachodniej części kraju, niezależnie od nowej procedury.

P. Krynicki podnosi, że należytości za doręczenia są właściwie surrogatem opłaty pocztowej, a gdy opłaty pocztowe obniżone zostały, to i należytości sądowe obniżone być powinny.

Pos. E. Abrahamowicz wita także z radością podwyższenie budżetu dla tak ważnych zadań, jak wymiar sprawiedliwości, podnosi, że to jest rezultatem nowej procedury i z tem połączony organizacyi, która krzywdy pierwszej organizacyi usunąć powinna. Przechodząc do szczegółów, uznaje korzyść z pomnożenia sądów, zwłaszcza utworzenia sądów, których budowę Sejm uchwalił, przestrzega jednak, aby obok pomnożenia sądów, nie zaniedbano ważniejszej potrzeby dostatecznego obsadzenia już istniejących sądów, bo oddalenie od sądu może być fatygujące dla ludności, ale jeszcze bardziej ujemną ludność bezowocne chodzenie do sądu.

Brak sił pociąga za sobą i zły wymiar sprawiedliwości i prowadzi do zupełnego zaniedbania agend opieki i administracyi majątków sierocińskich, — w którym to dziale wiele krzywd się dzieje, krzywd, które najbardziej rozluźniają węzły rodzinne.

Co do należytości za doręczenia podnosi mowa, że aczkolwiek rząd tego dochodu nie chce się pozbryć w kraju, to należytości te stają się wprost nieściągalne, ich ściąganie prowadzi do nadużyć.

Pos. Czech porusza sprawę utworzenia sądu kolegiального w Białej, Białym, znaczny ruch handlowy i kilka wielkich instytucji finansowych mająca, jest w tem położeniu, że z wszystkimi sprawami przenoszą się do Cieszyna na Śląsku. Gdy sąd apelacyjny w Krakowie zapisał się władz politycznych, autonomicznych i t. p., oświadczyły się wszystkie za sądem w Białej, z wyjątkiem atoli samej Rady gminy Białej, która bez ogródek oświadczyła, że nie chce sądu kolegiального dlatego, że taki sąd sprawdziłby pewną liczbę polskich urzędników, a zatem zwiększyłby żywioł polski. Obywatele białscy wnieśli petycję, zaopatrzoną blisko 400 podpisami Niemców, w której oświadczają się za sądem kolegialnym, ale zdaje się, że zdanie Rady gminnej i innych niepowołanych opiekunów, przeważało oczywisty interes miasta i potrzeby dwóch powiatów, gdyż sprawa ta, zdaje się, została zanieczana. Wskutek tego uprasza mowca prezydium i członków komisji budżetowej, aby się tą sprawą zajęli.

Pos. Chrzanowski przemawia w myśl wywodów p. E. Abrahamowicza i podnosi potrzebę sądów pokoju.

Pos. Kozłowski zaznacza, iż obecna opłata za doręczenia sądowe 17 1/2 ct. jest wprost przeciwną patentowi z roku 1854, orzekającemu, że jedynie tylko w wyjątkowych wypadkach przez zaprzysiężonych woźnych lub naczelników gminy pisma mają być doręczone. Dochód z nadwyżek rzeczonych opłat, obracany na polepszenie bytu woźnych i dyurna, jest wobec uregulowania plac woźnych i podwyższenia pozoje na dyurna, zupełnie zbytecznym, a opłata dla ludności wiejskiej jest nader uciążliwą. Należy ją przeto znieść. Mowca żąda przyspieszenia prac około reformy postępowania spadkowego. Również pragnie organizacyi sądów pokoju, które mogą zapobiedz obciążeniu sądów powiatowych i stać się hamulcem pieniącwa. Sprawy powinny przejść przez pojednawczy alembik sądu pokoju, zanim staną przed sądem powiatowym. Również ostemplowanie skarg o obrazę honoru jest wskazanem.

Pos. Madeyski uważa, że projektowane pomnożenia posad sędziowskich z powodu nowej procedury zdają się być dostateczne, i dobrze rozdzielone na wschodnią i zachodnią część kraju.

Mowca podnosi, że układ rang jest niesłuszny, bo sędzia powiatowy, który jest bardziej odpowiedzialny, jest w niższej randze, niż radca obwodowy, który kolegialnie tylko jest odpowiedzialny. Kursa ćwiczeń uważa mowca za bardzo korzystne.

Pos. Włodz. Gniewosz żąda regulacyi opłat notaryuszów i popiera wniosek Kozłowskiego o wprowadzenie stempla od skarg o obrazę honoru.

Pos. ks. Pastor podnosi niestosunkową ilość sporów prowizoryalnych i wnosi rezolucję, wzywającą sąd do zniesienia postępowania prowizoryalnego. Mowca podnosi sprawę sądu kolegiального w Jarosławiu.

Pos. Rutowski podnosi sprawę budowy sądu kolegiального w Bochni, który to sąd przez Sejm jako potrzebny wskazany został.

Pos. Piniński podnosi znaczenie reformy procedury cywilnej oraz zmian w sądownictwie i polepszenia stanu rzeczy pod względem personalu i szans awansu. W szczególności zwraca na to uwagę, że na podstawie nowej ustawy o organizacyi sądów, będą mogli sędziowie powiatowi w większej liczbie, niż dotąd, przejść do VII rangi, i inni sędziowie przy sądach powiatowych będą mogli, nie będą kierownikami sądu, uzyskać rangę VIII klasy. Jako najważniejsze zadanie ustawodawcze na polu sądownictwa przyszłość uważa mowca reformę postępowania w sprawach niespornych, szczególnie zaś postępowania spadkowego.

Na tem polu konieczną jest rzeczą przepro-

wadzić, jak najdalej idące ulgi i ułatwienia dla uboższej ludności wiejskiej, dzisiejsze bowiem ciężary połączone z postępowaniem spadkowym są dla ludności wiejskiej nie do zniesienia. Co do tych kwestyj powinni członkowie Koła stanąć na stanowisku uchwał sejmowych, powziętych na ostatniej sesji.

Po przemówieniu referenta p. Pięta, budżet ministerstwa sprawiedliwości przyjęto.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Lwów, 24 października. Na zjazd delegatów związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przybyło 82 delegatów. Obrady zgaił Szczepanowski dowodząc, że stowarzyszenia są potęgą w życiu i rozwoju ekonomicznym kraju; rocznie przysparzają one krajowi 5,000,000 majątku.

Przewodniczył zebraniu Lityński z Podhaje. Imieniem miasta powitał zebranych burmistrz Małachowski.

Obszerna dyskusya rozwinęła się nad sprawą banku związkowego. Referował dr. Lechowski. Przyjęto wezwanie do Wydziału, aby usunął wszelkie przeszkody rządowe.

Szczepanowski zawiadomił zebranie, że jest nadzieja powodzenia rekursu przeciw rozporządzeniu namiestnictwa, zabraniającemu kasom zaliczkowym brać wkładki oszczędnościowe od nieczłonków.

Po południu obradować będą komisye. Prezesem Związku przez aklamacyę wybrano Szczepanowskiego.

Wrocław, 24 października. Rosyjscy urzędnicy cłowi przychylili na granicy śląskiej przesyłkę lasek wydrążonych wewnątrz, w których znajdują się tysiące proklamacyj nihilistycznych, wydrukowanych na papierze jedwabnym.

Petersburg, 24 października. Według informacyi *Petersb. Wiedom.*, położenie rzeczy w Syryi staje się w najwyższym stopniu niepokojącym. Niezadowolenie z sultana się wzmacnia. Nawet w wojsku spodziewają się krwawych zaburzeń. Europejczycy trzymają broń w pogotowiu. *Nov. Wremia* przychodzi do wniosku, że zwrotanie kongresu dla uregulowania kwestyi tureckiej jest koniecznem.

Paryż, 24 października. W Marsylii odkryto tajny skład dynamitu, w którym znaleziono 20 kilo dynamitu. Policya zrobiła równocześnie odkrycie, że kilku anarchistów uciekło do Włoch. Stwierdzono, że dynamit sprowadzono z Włoch, i że wzięto z niego 3 kilo, na nieznanie policji cele.

Paryż, 24 października. Oprócz interpelacyi sprawie polityki zagranicznej i kosztów odwiedzin carskich, która wniesiona będzie w Izbie na wtorkowym posiedzeniu, budzi interpelacya Castolina w sprawie Dreyfusa największe zajęcie.

Rada mnicypalna paryska wyśle w czwartek deputację na uroczystość otwarcia huty szklanej w Albi, która założyli robotnicy po zakończeniu strejku w Carmaux. W skład członków tej deputacyi wchodzi także Laudrin, wiceprezydent rady miejskiej w Paryżu, który podczas obecności cara w Paryżu podpisał odezwę rewolucyjną.

Gdy Laudrin i inni reprezentanci przybyli do kasy miejskiej po pieniądze na podróż, oznajmiono im, iż prefekt Sekwany wstrzymał uchwałę rady miejskiej. Reprezentanci paryskiej gminy odjechali do Albi na własny koszt.

Marsylia, 24 października. Skład dynamitu, na który próbował wykonać zamach podejrzani ludzie, zawierał 20 klg. tego materiału wybuchowego. Brak z nich trzech kilogramów. Dotychczas nie udało się skonstatować, gdzie ukryto dynamit. Jest jednak rzeczą pewną, iż po napadzie kilku podejrzanych przekroczyli granicę włoską.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 października. Przybył tu namiestnik ks. Sanguszko.

Wiedeń, 24 października. Wierno-konstytucyjna większa wiasność w Austrii Niższej uchwaliła 26 głosami przeciw 18 zawrzeć kompromis z konserwatywną większą wiasnością podczas najbliższych wyborów. Warunki kompromisu mają być w najbliższym czasie ułożone.

Wiedeń, 24 października. *Wiener Zig* ogłasza obwieszczenie ministerstwa obrony krajowej i ministerstwa skarbu, dotyczące dodatkowego zaliczenia gminy Zborów do siódmej klasy wojskowej taryfy czynszowej.

Lublana, 24 października. Wskutek nlewnych deszczów, które spadły w ostatnich dniach, Sawa wezbrała i po części wystąpiła z brzegów. Licznym mostom i domom grozi niebezpieczeństwo.

Ulice są bardzo uszkodzone. Akcyja ratunkowa w toku.

Salcburg, 24 października. Wczoraj odbyły się tu wybory ściślejsze. Deputowanym do sejmiku z miasta Salcburga wybrany został introligator Ignacy Eder, liberał.

Budapeszt, 24 października. Wskutek agitacyi wyborczej w wielu miejscowościach przyszło do groźniejszych zaburzeń. Kilka osób zabitych, wiele rannych. Rozesłano posterunki wojskowe dla utrzymania publicznego porządku.

Poczdám, 24 października. Cesarz Wilhelm i ks. Henryk odjechali wczoraj o godzinie 2 po południu do Schwernu, celem wzięcia udziału w uroczystościach weselnych.

Darmstadt, 24 października. Rozesłał się tu pogłoska, że wielki książę ofiarował parze carskiej zamek Seeheim na stały letni pobyt. Car miał przyrzec, że będzie z niego korzystał o ile możności najczęściej.

Haga, 24 października. Wczoraj o godzinie 10 przed południem złożyła królowa Wilhelmina wyznanie wiary, jako członek reformowanego kościoła niderlandzkiego. Królowę powitał nadworny kaznodziąca van der Flier w obecności królowej regentki, superintendenta

van der Poll i dwu starszych księcia. Jutro odbędzie się konfirmacja królowej.

Rzym, 24 października. Król, królowa i księżę Neapolu w otoczeniu swych cywilnej i wojskowej przyjmowali wczoraj uroczyste w sali tronowej Kwirynału życzenia z okazji uroczystości zaślubin następcy tronu.

Na adres senatu do króla odrzekł król Humbert:

„Objawy miłości, dochodzące mnie z różnych sfer, są mi dowodem, że kraj ezuje, jak silnie mój ród zjednoczył się z ludem włoskim. Obu dynastiom, które się obecnie łączą, wspólna jest, jak to panowie zaznaczacie, rycerska waleczność, miłość ojczyzny i szlachetne usiłowania wyzwolenia swych ludów.

Po słowach królewskich nastąpiły żywe oklaski.

Rzym, 24 października. Ślub cywilny księcia Neapolu z księżniczką czarnogorską odbył się dzisiaj o godz. 11 min. 20 w sali balowej Kwirynału.

Rzym, 24 października. W tutejszych sferach politycznych panuje wielkie zadowolenie z powodu delikatności i grzeczności, jaką wyświadczył cesarz Franciszek Józef księciu Neapolu i jego narzeczonej.

Rzym, 24 października. Księżyni ślub księcia Neapolu z księżniczką Heleną odbył się w kościele „Santa Maria degli Angeli“.

Sofia, 24 października. Agence Balcanique donosi, że w motywach do przedłożonego księciu wniosku w sprawie rozwiązania Izby, wspomniano o walce wszystkich patriotów przeciwko dawniejszemu systemowi i zaznaczono, że niernormalne położenie kraju skłoniło wszystkie stronnictwa do wspólnego działania.

Wiedeń, 24 paździer. 4% oblig. poź. krajow. z 1891 97—; 4% oblig. poź. krajow. z 1893 97—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97—; 4% listy banku krajowego 100—; 4 1/2% listy banku kraj. 102—; 5% obligi banku krajowego 97-50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97-40. Akcyje Karola Ludwika 217-50; Akcyje koleji lwowsko-czern. 289—; Lasy z 1854 na 250 zlr.

tyczne i ekonomiczne. Otóż rząd, pomimo zaufania, jakie posiada ze strony zgromadzenia narodowego, uważa, iż nadeszła chwila stosowna odwołania się do narodu, ażeby dał wskazówkę co do dalszego kierunku spraw państwowych.

Sofia, 24 października. Mir donosi, iż dotychczasowego bułgarskiego agenta dyplomatycznego w Wiedniu, dra Stanciowa przeniesiono w tym samym charakterze do Petersburga, gdzie ustanowiono bułgarską agencję dyplomatyczną.

Belgrad, 24 października. Rozeszły się tu pogłoski, że odwołanie odwiedzin króla Aleksandra w Cetynii zostało spowodowane napięciem stosunków między dworem serbskim a czarnogórskim.

Belgrad, 24 października. Koła, mające stosunki z rządem, zaprzeczają stanowczo pogłoskom o odwołaniu rosyjskiego posła br. Rosenana, jakoteż rzekomo mającym nastąpić zmianom w personalu tutejszego rosyjskiego poselstwa.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, dnia 24 paździer. 1896.

Table with 2 columns: Kurs w wastr. and values for various items like Zjednoczony dług w papierach, Zjednoczony dług w srebrze, Austriacka renta złota, etc.

Wiedeń, 24 paździer. Ruble 127 75. Cena nfty —. Spirytus gotowy 15 30. Zyto na wiosnę 7-02. Pszenica na wiosnę 8 30. Owies na wiosnę 6-10.

Wiedeń, 24 paździer. 4% oblig. poź. krajow. z 1891 97—; 4% oblig. poź. krajow. z 1893 97—; 4% galic. fund. propinacyjnego 97—; 4% listy banku krajowego 100—; 4 1/2% listy banku kraj. 102—; 5% obligi banku krajowego 97-50; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97-40. Akcyje Karola Ludwika 217-50; Akcyje koleji lwowsko-czern. 289—; Lasy z 1854 na 250 zlr.

143— losy z 1860 na 500 zlr. 144—; losy z roku 1860 na 100 zlr. 155-25; losy z r. 1861 na 100 zlr. 190-50; akcyje zakładu kred. dla handlu i przemysłu 367-50; akcyje galic. banku hip. na 200 zlr. 383—; Länderbank na 200 zlr. 247 50; akcyje austro-węg. banku na 600 zlr. 940.

Berlin, 23 paździer. Godzina 2 minut 50 po poł. Austriackie kredyty 231-25 mkr. Austria aka złota renta 103-80 mkr. Austriacka srebrna renta 101— mkr. Węgierska złota renta 103-10 mkr. Węgierska korona 99 80 mkr. Austriackie banknoty 169-95 mkr. Akcyje kolei lwowsko-czerniowieckiej — mkr. Rubli 217-30 mkr. 5% listy zastawne Królestwa Poiskiego — mkr. 4% listy likw. Królestwa Poiskiego 65 75 mkr.

Odpowiedzialny Redaktor: Michał Konopiński.

Wydawca: Dr. Lesław Boroński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Niema troski o podarek na „Gwiazdkę“. Bardzo pięknym, stosownym i pełnym pomysłu podarkiem jest portret naturalnej wielkości, który szczególnie nadaje się jako bardzo piękna ozdoba mieszkania, a zarazem i jako bardzo piękna wieczna pamiątka (także po zmarłych).

Hotel Erzherzog Carl

Kärtnerstrasse, Wien, I. Rangos. Zupelnie odnowione, z oświetleniem elektrycznym, wspaniałe sale restauracyjne i jadalne, „chambres particulieres“, kąpiele, telefon, całe urządzenie w wszelkim komfortem.

Pokoje od 1-50 wyżej.

Francuska, wiedeńska i polska kuchnia, stare wina w najlepszych gatunkach, szwabski i pilzneński leżak, najlepsza usługa przy umiarkowanych cenach. 1724 13 15. Odwiedzany osobliwie przez towarzystwo polskie.

Kilkaset wagonów w zapasie! Dachówka! patent szwajcarski, podwójnie żłobiona, zabezpieczona od zawiania i zerwania. Materyał jednodostajny, gęsty i zbity, jak kamień. Przystlane próby rozbić i porównać przełomy. 1 6

Nieprzemakalna, trwała i lekka.

Dowodem dobrego wyrobu są liczne dostawy: C. i k. Inżynierii wojskowej, Magistratowi, Komitetom kościołów: Mrowla, Albigowa, Rudawy etc., XX. Augustyanom, kościołowi św. Mikolaja etc., etc., licznym dworom, szkołom i t. d. Świadcetwa na żądanie. — Oferty i cenniki darmo!

Dostawa każdej ilości w dziesięciu dniach.

Zamówienia tylko u firmy

Fr. Mossoczy & St. Pylarski

Telefon 202. Kraków.

Dr. Cercha powrócił

2218 Sławkowska 4. 2 3

Docent

Dr. Aleksander Bauowicz

ordynuje w chorobach krtani, gardła i nosa od godz. 3—4, ul. Kolejowa L. 2. (2068 8 12)

Wiadomienie.

Z powodu wielkiego nawału pracy w Nowym Sączu wracam do Krakowa dopiero dnia 1 Listopada b. r.

Lekcyj tańców

udzielać będę, jak zwykle, po wszelkich pensjonatach, domach prywatnych i w własnym mieszkaniu, Plac Szczepański L. 9, I piętro. Z poważaniem Karolina Witkay. 2196 2 2

Saratica, morawska gorzka woda dr. med. Franciszka Veseleho w Bernie, wedle jednogłośniego orzeczenia lekarzy, skutkuje przeciw ztwardzeniu, złemu trawieniu, nieżyłowi kiszek, żółtacze, uderzeniom krwi do głowy i płuc, przeciw otłotyści i słabościom kobiecym. Można jej dostać w każdej aptece i w każdym składzie wód mineralnych. Główny skład dla Krakowa i okolicy ma apteka p. Ludwika Marcisiewicza w Krakowie. (2140 5-6)

Dr. Władysław Reiss

Docent Univ. Jagiell., specjalista do chorób skórnych i wenerycznych mieszka przy ul. Kolejowej L. 7, parter i ordynuje od godziny 3 do 5 popołudniu. (2173 4 12)

Nieregularne trawienia, nieżyty żołądka, niestrawność, brak apetytu, palenie w żołądku i t. d., tudzież nieżyty dróg oddechowych, saflegmienie, kaszel, chrypka, są temi chorobami, w których

MATTONIEGO GIESSHÜBLER

wedle orzeczeń słynnych lekarzy używa się z szczególnym skutkiem. (III)

Reszta nakładu.

Złożenie zwłok A. Mickiewicza na Wawelu.

Wydawnictwo pamiątkowe, ozdobione 22 ilustracjami, dziewięć arkuszy druku, pożądane przez wszystkich posiadających dzieła Mickiewicza, nadające się również na upominki z Krakowa, w pozostałej niewielkiej ilości egzemplarzy posiada na składzie głównym Księgarnia Gebethnera i Spółki. Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego 80 ct., bez oprawy 60 centów.

Wielkopolanin,

egzaminowany tłumacz sądowy, podejmuje się w ciągu 3 do 4 miesięcy wyuczyć każdego gruntownie języka niemieckiego; udziela także konwersacji niemieckiej. Wiadomość w administracji Nowej Reformy.

75.000 koron stanowi główną wygraną wielkiej insbruckiej 50 ct. loteryi. Wygrana ta wyplacona będzie gotówką po potrąceniu 20 proc. Zwraca się uwagę, że ciągnięcie odbędzie się 7 listopada. 2298 ?

Na długie wieczory.

Przy Placu WW. Świętych, L. 8, w Krakowie (naprzeciw Magistratu)

Znana Wypożyczalnia książek J. GUMPOLCZOWEJ

zaopatrzona jest w ogromny wybór dzieł najnowszych w rozmaitych językach. Cena abonamentu przystępna. Z poważaniem J. Gumpolcowa. Plac WW. Świętych, L. 8, naprzeciw Magistratu, w Krakowie. 1840 9 16

Najnowsze materjały wełniane i jedwabne na jesień i zimę

połeca w wielkim wyborze

Magazyn J. Bandeta

w Krakowie, ul. Grodzka, 5.

Zawsze obficie zaopatrzony skład: Barchanów, chustek, szali, pluszy, aksamitów, welwetów, firanek, koronek, tiuli, wstążek, szyrtingów, kłotów itp.

Gatunki najlepsze. Ceny konkurencyjne.



Najstarszy skład maszyn do szycia i pracownia mechaniczna

ANTONIEGO WANASKIEGO

w Białej pod Bielskiem (Galicya). Sprzedają maszyn także na spłaty miesięczne 1500. Pięciolatnie poręczenie. 69 100 Cenniki rozesła się opłatnie i za darmo

!Palmy!

Piękne kazy do ubierania pokoj, salonów itp Bukiety Makartowskie, świeże bukiety, kosze, wszelkie wiązanki kwiatowe. Na Dzień Zadużny: wieniec suche i świeże, chryzantemy kwitnące. Na powinięć wysła na zamówienie. Ceny rzeczywiście niskie. Połeca

E. UKLAŃSKI

sklep świeżych kwiatów vis à vis teatru w Krakowie.

Niniejszem donoszę Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 1 lipca b. r. objąłem pod własny zarząd i kierunek

Restauracyę w Hotelu Narodowym

przy ulicy Poselskiej,

i tę prowadzę z tą samą rzetelnością, z jaką prowadziłem przez dłuższy czas kuchnię przy handlu Wgo J. Kosz-Bienkowskiego i A. Suskiego w Krakowie, starając się słusznym wysmaganiem Szan. P. T. Publiczności w zupełności odpowiedzieć.

Polecając zatem moją kuchnię, donoszę także, że wydaję na miasto obiady i kolacye, reżon za jak najlepszą jakość potraw, przyrządzonych zawsze na świeżem maśle, czysto i smacznie. — Pivnica zaopatrzona w najlepsze wina tak krajowe jak i zagraniczne. — Ceny umiarkowane. 1883 15 18

Z poważaniem Marcin Marczewski, restaurator w Hotelu Narodowym.

Wina węgierskie, reńskie i szampańskie

połeca 1876 15 0

Handel korzenny, delikatesów i win

W. Leśniowskiego, Rynek, L. 33, linia C-D.

Piwo okocimskie, bawarskie (Kulmbach), pilzneńskie i inne butelkowe. Porter angielski imperial.

Przy handlu pokoje do śniadań, obiadów i kolacyj. Kuchnia wyborna.



Paryskie imitacye dyamentów

w prawdziwie złotych i srebrnych oprawkach, przewyższają wszelkie dotychczasowe naśladowictwa dyamentów co do połysku i trwałości oguła. Szpilki, kolczyki, pierścienie, guziki, naszyjniki, ozdoby do włosów do teatru, na bale, wieczorki.

Zur Brillanten-Königin, Wiedeń, I., Adlegasse Nr. 3. 2070 4 6

Ilustrowane cenniki za darmo i opłatnie.

Do magazynu UBIORÓW MĘSKICH I DZIECINNYCH

pod firmą 1958 12 20

Au Prix Fixe

ulica Grodzka, L. 3, I piętro, nadszedł świeży transport ubiorów męskich i dzieciennych na jesienną i zimową porę i sprzedaje się takowe po baecznie niskich cenach.



Ekstrakt do łatwego, prędkiego i wygodnego sporządzenia kremu na deser i leguminy. Do nabycia w puszkach oryginalnych w składach własnych we Lwowie i Krakowie, jakoteż we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2014 8 12

SKŁAD FUTER. K. MOOR

Kraków, ulica Grodzka, L. 32, poleca swój dobrowo zaopatrzone

Skład Futer

krajowych, rosyjskich i amerykańskich gotowych i na szuki.

Urządźwisy obok mego składu futer Pradownię takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakresie ten wchodzące zamówienia i reperacye, które wykonuję punktualnie po cenach najniższych.

SKŁAD FUTER. KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG VOGEL

w Bodenbach 7/E

Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym, oraz drogerji. 1531 78 78

Liebe'go cukierki z wyciągu słodowego

od lat 30 znane i nieprześcignione jako najskuteczniejszy, łagły usuwający środek przeciw kaszlowi. Podczas ostrego powietrza najlepsza ochrona przeciw załębieniu. Paczka po 10 i 15 ct. w aptekach Eugeniusza Hellera, K. Jahra, Arnolda Reifera i Konstantego Wiszniewskiego. 636 4 14

J. PAUL LIEBE in TETSCHEN aE.

Już otwarty został na ogólne żądanie odbiorców

Handel Galanterijny Jana Bajera

w Krakowie, ul. Grodzka L. 10.

Kupujcie tylko u niego, gdzie można dostać teni i doborowy towar w wielkim wyborze, najnowszych fasonów. Utrzymuje także brzozy i wyroby artystyczno-tokarskie własnego wyrobu, jakote: kule bilardowe, cygaroetki, fajki, laski itp. Wykonuje wszelkie reperacye w zakresie tokarsko-lubusowy wchodzące.

Upraszam Szan. P. T. Publiczność o jak najlichnizsze odwiedziny, a przekoza się, że chociaż otworzyłem sklep przy ul. Grodzkiej, nie obawiam się nieuczciwej konkurencyi. 2192 3 10

Z poważaniem Jan Bajer.

Do sprzedania.

Kamienica, dwupiętrowa, nowa, 13 o kien frontu, 35 ubikacyj, 2 sklepy, do sprzedania lub zamiany na mniejszą kamienicę lub fol. warzezek; potrzeba do kupna 26 000 zlr., bank zostaje. Willa w mieście, przy kolei, na prowincyi, nowa, 9 pokoi, stajnia, wozownia, lodownia, sad, ogród kwiatowy i warzywny. Potrzeba do kupna 25 000 zlr. Willa, blisko Krakowa, dom w stylu szwajcarskim, z ogrodem; potrzeba do kupna 3000 zlr. Majatek, do 800 morgów, w mieśi u kąpielowem, 200 morsów lasu budowlanego. 4 domy, stajnie, stodół, tartak. Cena 32 000 zlr. Majatek, do 600 morgów, w tem 48 m. łąk, 250 m. lasu. Cena 45 000 zlr. — Majatki, kamienice, wille, pałacyki, młyny do sprzed. nia. — Zapytania: Agencya Krasniskiego, Kraków, Młyń stynek, 6. Połeca przytem oficyalistów, guw. ranniki, bony i wszelką służbę. 2161 3 3

Leśnictwo Zassów

pod Czarną

rozesła począwszy od 5 paździer-nika b. r.: 1972 17 20

sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy i rośliny pnące.

Cenniki na żądanie opłatnie.

Słynny starszego lekarza wojskowego i fizyka 1942

olejek do uszów

usuwa nabytą głuchotę, ciekwienie z uszów, woszczyznę i przytępienie słuchu. Do nabycia po 2 zlr. w org. faazkach wraz z sposobem użycia w aptece Ludwika Rosenberga w Krakowie.

fortepianów

i wypożyczalnia dla Wiednia i prowincyi

A. Thierfelder

Wiedeń, 7/3, Burggasse, Nr. 71. Największy skład fortepianów, pianin i harmonij. Sprzedają za gotówkę i na wyplatę. Bardzo niskie ceny za wypożyczenie. 149 38 52

Wiedeńskich piękności

35 cudnych fotografij 70 ct. wraz z katalogiem i 8 wspaniałymi nowościami. Koszt przesyłki 20 ct. (w znaczkach listowych). M. Kéri, Budapeszt, Fiák 44. 2057 4 10

TUTKI CYGARETOWE prawdziwie higieniczne, co potwierdziło Wiedeńskie laboratorium chemiczne swem orzeczeniem z d. 27 kwiet. 1895 poleca: Fabryka tutek „POLONIA“ Rudolfa Herliczki w Krakowie. Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

# DYWANY, PORTYERY

Dobre chodniki jutowe . . . . . metr po **18, 26, 28 ct.**  
 Chodniki Matting-Jute . . . . . metr po **32, 42, 48, 58 ct.**  
 Najlepsze chodniki Manilla . . . . . metr po **47, 55, 68, 78 ct.**  
 Najwyborniejsze chodniki Manilla . . . . . metr po **70, 96 ct.**  
 Najirwalwsze chodniki Manilla . . . . . metr po **85 ct., zlr. 1.20**  
 Najświeższe chodniki Styria . . . . . metr po **60 ct.**  
 Najlepsze, najpięk. chodniki Austria metr po **82 ct., zlr. 1.15**  
 Najnowsze wełniane chodniki Harlem . . . . . metr po **zlr. 1.35**  
 Wełniane chodniki Kidderminster . . . . . metr po **zlr. 1.10, 1.60**  
 Brukselskie chodniki Gloria . . . . . metr po **zlr. 1.30**  
 Chodniki Tapestry . . . . . metr po **zlr. 1.—, 1.30, 1.60, 2.—**  
 Chodniki welwetowe, najlepsza jakość, . . . . . metr po **zlr. 3.25**  
**Chodniki kokosowe** we wszelkiej szerokości i jakości.  
 Skórki z kóz chińskich po **zlr. 4.25, 5.50, 6.60 do 10.—**  
 Ceraty . . . . . sztuka po **zlr. 1.40**  
 Dywany Tapestry w ustalonej wielkości 135/195 . . . . . **zlr. 5.75**  
 (o deseniach perskich i rococo) wielkości 135/195 . . . . . **zlr. 6.50**  
 wielkości 175/230 . . . . . **zlr. 15.25**  
 wielkości 200/300 **zlr. 22.75** itd.  
 Dywany welwetowe w ustalonej wielkości 140/200 **zlr. 13.50**  
 (o deseniach perskich i rococo) wielkości 175/230 **zlr. 20.50**  
 wielkości 200/300 **zlr. 32.—** itd.  
 Brukselskie dywany Gloria do jadalni, o bardzo pięknych perskich deseniach, w ustalonej wielkości 135/200 . . . . . **zlr. 6.—**  
 (szczególnie efektowne!) wielkości 200/295 . . . . . **zlr. 12.50**

Welwetowe dywany Gloria o b. efektywnym perskim deseni, w ustal. wielkości 200/295 **zlr. 21.50** (zdumiewająco tanie!)  
**Dywaniki przed łóżka**, w rozmaitej wielkości od najtańszej do najwyborniejszej jakości!  
 Dywany ściennie we wszelkich jakościach!  
 Wyborne dywany Axminster do salonów i jadalni, o najokazal deseniach perskich jak rococo, od **12.25—67 zlr.** (stos. do wielkości).  
 Dywaniki Axminster . . . . . za sztukę po **zlr. 1.45, 2.60, 4.50**  
 Najwyborniejsze perskie dywany Argaman (jak Smyrna) do salonów i jadalni, wielkość 200/300 . . . . . za sztukę **zlr. 52.—**  
 wielkość 250/350 . . . . . za sztukę **zlr. 78.—**  
 wielkość 300/400 . . . . . za sztukę **zlr. 105.—**  
 wielkość 350/450 . . . . . za sztukę **zlr. 140.—**  
 Dywany Manilla, ustalonej wielkości (bardzo praktyczne), od **zlr. 2.50 do zlr. 9.—** (stosownie do wielkości).  
 Domowe dywany jutowe (dobra jakość) wielkość 150/200 sztuka po **zlr. 1.85**  
 wielkość 175/250 sztuka po **zlr. 2.50**  
 wielkość 200/300 sztuka po **zlr. 3.—**  
 Dywaniki przed łóżka, wielkość 70/145 . . . . . za sztukę **40 ct.**  
 Dywany Austria, odmierzone, . . . . . od **zlr. 4.75 do zlr. 12.—** (stosownie do wielkości).  
 Odmierzone dywany Kidderminster (perskie) od **zlr. 12.75 do zlr. 25.50** (stosownie do wielkości).  
 Maty kokosowe (przed drzwi) we wszelkiej wielkości i cenie!

**Jutowe dywany smyrneńskie do jadalni**, o szczególnie **efektywnych, wschodnich** deseniach wielkość 220/290 za sztukę **zlr. 16.50**  
 wielkość 255/345 za sztukę **zlr. 22.75**  
 (ceny zdumiewająco przystępne!)  
 Wielkie dywanowe okrycia od **7 zlr.** w górę.  
 Lambrekin w wielkim wyborze.  
 Kapy na stoły i łóżka, z wybornej materyi Peluche, Chenette, lub Bourette, bardzo gustownie, wspaniale wykonane!  
**Kotary do okien, z materyi**, do jednego okna (2 części) **zlr. 1.30, 2.10, 2.45, 3.—, 4.20, 5.—, 5.40, 6.—, 8.40, 9.—, 9.40, 10.50, 11.25, 12.75, 14.75, 16.80, 17.80, 20.—, 22.50** itd. (Wspaniale prążkowe, rococo, arabeskowe i wschodnie desenie, wykonane na materyi Chenette, Chenille, Gobelin i tkaninie Smyrna. Kotary nabywać można w licznych kolorach)  
 Najnowsze firanki koronkowe (do 1 okna 2 części) po **zlr. 1.25, 1.95, 2.30, 2.75, 2.95, 3.25, 3.75, 4.10, 4.30, 4.70, 5.10, 5.40, 5.80, 6.60, 6.90, 7.—, 7.80, 9.—, 11.40, 13.20, 14.50** itd. itd.  
 Story koronkowe (1 część) od **zlr. 2.70** w górę.  
 Wspaniałe desenie w firankach koronkowych!  
**Ogromny wybór!**  
 Ilustrowane, niezmiernie pięknie wyposażone katalogi dywanów, kotar itd., gdy kto zażąda, wysyła się na prowincję chętnie za darmo i oplatnie.

# Wiedeń D. LESSNER Wiedeń

VI., Mariahilferstrasse Nr. 81—83.

Sutereny, parter, półpiętro, pierwsze piętro.

1972 3 3

### Przeszły już te czasy

że, mając białe lub kolorowe futra (np. garnitur tybetowy lub barankowy), z powodu spełnienia lub nieczystości do użycia niemożliwa znajdowaliśmy się w przykrem położeniu, a minęły dzięki temu, że udało nam się, po kilkoletnich próbach, wynaleźć sposób farbowania wszystkich futerek zwierzęcych w naszej jedynej w całej Austrii farbiarni futerek zwierzęcych — Wykonanie takiej roboty trwa zwykle do czterech tygodni, przeto upraszamy o jak najrychlejsze nadesłanie futer. Przez ogólne powiększenie naszej fabryki, przenoszą nasze czynności o wiele podobne instytucje zagraniczne, tyczące się chemicznego czyszczenia i farbowania wełny, bawołny, aksamitów, jedwabiu, tybetu, baranków futrzanych itp. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, liczymy na dalsze poparcie przemysłu krajowego. Z wysokim szacunkiem Zarząd Pierwszego krakowskiego zakładu chemicznego czyszczenia i farbowania ubiorów męskich i sukien damskich Hecker i Vatermacht. Biuro centralne: Kraków, ulica Grodzka, 51 Skład fabryczny: Lwów, ul. Jagiellońska, 9

Papier jedwabny, krepowy, jakoteż wszelkie przybory do kwiatów nabywać można u firmy: die Filigran- und Papierfabriken w Krakowie  
**J. Thebens Nachf. (M. Erier)**  
 Wiedeń, XIII/5 und Schlichtern, dzielnica Casel. Najniższe ceny tak przy sprzedaży hurtowej, jak i częściowej. Dla odsprzedażających i nauceycielek najlepsze źródło do nabywania. Zupelnie ubrane przedmioty i wzory wszelkiego rodzaju w b. wielkim wyborze. Żądać ilustrowanych cenników za darmo i oplatnie. Sprzedaż hurtowa i częściowa.

**„Reform“**  
 złoty zegarek remontoar przewyższa wszystkie dotychczasowe.  
 6 zlr. 6 zlr.  
 1933 6 6  
 Najmniejszej obciążenie precyzyjne wewnątrz.  
 Będzie poręcznym na piśmie za dodatkowy obiad.



Najnowsza konstrukcja. Naprawa zupełnie zbyteczna. Koperta potrójna, wspaniale cyfrowana, z prawdziwego złocistego metalu. Nawet po 20 latach ma wygląd prawdziwego złota. Cena tylko 6 zlr. wraz z obciążeniem i koroznym woreczkiem. Do tego stosowny prawdziwy złoty łańcuszek, najnowszego fasonu, zlr. 1.50. Wysyła za zaliczką centralny skład  
**Alfred Fischer, Wiedeń, I., Adlergasse, 12.**  
**Kuchnia Polska**  
 wraz z kawalerią przy ulicy św. Anny, L. 5, poleca  
**śniadania, obiady i kolacje** czyste, zdrowe i smaczne na masle przyrządzone. Usilnem staraniem „Kuchni polskiej” jest, ażeby P. T. Goście byli z niej zadowoleni. — Dla Panów Abonentów daje się odpowiedni rabat. Dziękując za dotychczas okazwane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.  
 2012 7 0 Z głębokim szacunkiem  
**Józef Bielawski, wł. firmy.**

Wielki skład (tranzytowy) **win wspaniańskich** z wysp: Lissy, Lessiny, Brazzy, Kurzoli, Istrii, spółki: **Dr. Nieć, Franciczević i Paviczić,** w Krakowie, Rynek gł., L. 25, poleca swoje bezwzględnie i wyłącznie **naturalne wina białe i czerwone** bardzo dobrej jakości i po rzeczywiście niskich cenach.  
 Za naturalność i prawdziwość win daje się gwarancję. Cenniki i próbki na żądanie franco.  
 Wysyłka na prowincję w beczkach lub fiaskami w skrzynkach loco dworzec Kraków. 2168 6 15

**DONIESIENIE.**  
 Nowella do ustawy o ochronie znaków z 30 czerwca 1895 r. d. p. p. Nr 108, umożliwiła mi, iż podałem jako znak ochronny utworzony przemianem w r. 1875 do oznaczenia mojej uznanej i wszędzie znanej oliwy przeciw zgniliznie do konserwowania i napuszczania drzewa wyraz **„CARBOLINEUM“**.  
 Wyraz ten obecnie zarejestrowany został jako znak ochronny dla moich firm 13 sierpnia 1895 r. w rejestrze Nr. 5740 w Izbie handlowej i przemysłowej w Wiedniu. Tym sposobem wchodzi w wyłączne posiadanie dla Austro Węgier utworzonego przemianem oznaczenia towaru **Carbolineum**, o o mi w innych krajach według panujących ustaw już dawno zapewniono.  
 Według §§ 23 i 25 ustawy o ochronie znaków używanie tego słowa przez inne osoby dla oznaczenia towarów, nie pochodzących z moich fabryk, i ich sprzedaż pod tą nazwą stanowi czyn karygodny, który według ustawy podlega surowej karze.  
 Tym sposobem moje w ciągu lat często ponawiane oświadczenie, że z wielką stron do nasładowania mojego e. k. uprzyw. oryginalnego carbolineum używane podobne ozn. czynie towaru jest nadużyciem, otrzymało urzędowe poświadczenie.  
 Dlatego zwracam uwagę moich. Odbiorców, że odtąd tylko w moich fabrykach wyrabiany olej do konserwowania i rozpuszczania drzewu nazwą „Carbolineum” oznaczony być może. Inne wyroby nie mogą być sprzedawane i od ta nazwa.  
 Cena za 100 kilo 20 zlr., franko przy odbiorze całej beczki ok. 200 kilo zawierającej przy mniejszej ilości 24 ct. kilo. 2170 2 3  
**R. Avenarius, fabryka „Carbolineum“**, jedyna fabryka państwa w Amstetten, N. Austrya.  
 Sprzedaż u **Fr. Lenerta w Krakowie.**

Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dyplomem honorowym e. k. Ministerstwa handlu.  
**Krajowe Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA“ w Krośnie** poleca Szanownej P. T. Publiczności swojego wyrobu czysto lniane, sławne z dobroci, ręcznie tkane **PŁÓTNA KORCZYŃSKIE** od najgrubszych do najcieńszych web i **BIELIZNE STOŁOWA** o wzorze kostkowym i adamszkowym, oraz dostarcza kompletnych i naitańszych **WYPRAW ŚLUBNYCH.** Zamówienia nadsyłać prosimy wprost do **Krosna** (poczta, telegraf i stacja kolejowa w miejsku). 1804 8 0  
 Próbkę i cenniki na żądanie wysyłamy franco i odwrotną pocztą



Przez wynalazcę prof. dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka **PIECÓW MEIDINGEROWSKICH**  
**H. HEIM**, c. i k. nadw. dostawca Wiedeń-Dobling — Wiedeń, I., Kohlmarkt 7. Praga, ul. Hybern, 7. Budapeszt, Thonothof.  
 Patenty we wszystkich państwach. Pierw. nagrodami odznacz. na wyszt. wystawach. **Najlepsze regulacyjne i wentyl. piece do napalniania.**  
 Do mieszkań, szkół, biur itd. całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennymi. Przeszło 55.000 pieców w użyciu. Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.  
**Piece „Hestia“.** Napalnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żużli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć, nie rozbiierając pieca.  
 Kominki niszczące dym. Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograni. czony. Nadają się do każdego paliwa.  
**Piece Meidingerowskie.** Ostrzegamy przed naśladowaniami zwracając uwagę na znak ochronny, jak tu obok, oddany na wewnętrzn. stronie drzewisk pieca.  
**MEIDINGER-OFEN H. HEIM**  
**Kaloryfery niszczące dym.** Centralne opalania wszelkich systemów. Suszarnie 2090 4 9 do celów przemysłowych i gospod.-rolniczych. Prospekt i cenniki za darmo i oplatnie.



**J. Grünspan w Andrychowle.**  
 Krajowe wyroby tkackie: lniane, bawełniane i wełniane.  
 Odnaczone dyplomem uznania na powszechnej wystawie gospodarzo-rolniczej w Wiedniu 1890 r., dyplomem honorowym na powszechnej wystawie krajowej w Lwowie 1874 roku, srebrnym medalem za usługi Izby handlowej galicyjskiej na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie 1894.  
**Rok założenia 1874.**  
 Wyroby: płócienna szkockie, zefiry, batysty, nicea; barchany rozmaitego gatunku i w rozmaitych deseniach; dralichy na materace, liberyjne i na rozmaite potrzeby gospodarze; firanki drolichowe, wyroby żakardowskie na obicia mebli; portyery, obrusy, kapy na łóżka wełniane i lniane w różnych deseniach i t. p.  
 Na składzie znajdują się: **W centralnym bazarze krajowym we Lwowie, w Bazarze krajowym w Krakowie, w pierwszorzędnych sklepach bławatnych we Lwowie i Krakowie.**  
 Na zamówienia wyrabia się wszelkie podane w tym zakresie wzory. Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na moje wyroby krajowe, które są lepsze, gustowniejsze i tańsze od zagranicznych i polecam się łaskawym względem, z uszanowaniem  
 1884 15 52 **J. Grünspan.**

**Chcesz Pani mieć piękną cerę?**  
 To proszę używać tylko jedynie w swoim rodzaju patentow., zgoła nieszkodliwego środka zwanego **„Kleron“.**  
 Austr. patent Nr. 46/3119.  
 Wytwarza lśniącą białą, jak aksamit mięką i miodociano świeżą skórę; usuwa piegi, trądziki, ślady ospy i wszelkie nieczystości skórne po jakichkolwiek białidłach. uchrony. użycia 60 centów w. a.  
 Dostać można w każdej aptece, drogueryi i w składach perfum, jakoteż poezta w eleganckich puszkach blaszanych o 25 drożej po przesłaniu należytości wprost od firmy **wyrób patent. „Kleron“**  
**Józefina Sipová, Tábor (Czechy) ul. Pałackiego.**  
 Fałszowania są ścigane na mocy ustawy. 2139 3 0

**Najstrawniejsza ze wszystkich wód mineralnych zawierających arsen i żelazo.**  
**Źródło Guber** zawiera jaca arsen i żelazo **SREBRENICA w BOŚNII**  
 Wyłączna wysyłka na całą kulę ziemską przez **HENRYKA MATTONIEGO** Tachlauben 14—16, WIEN Maximilianstrasse 5, Wildpretmarkt 5. 927 9 17  
 Karlsbad, Franzensbad. — Mattoni i Wille, Budapeszt.

Kraków, Rynek, 12, PARTER.  
**Bracia M. Iscovitsch**  
 Nie drogo zapłaci, jeżeli się ubierze u Iscovitscha braci. Filia pierwszorzędnej wied. fabryki ubiorów męskich i dzieciennych poleca Szanownej P. T. Publiczności na sezon **jesienny i zimowy** bogato zaopatrzone zapas **najmodniejszych ubiorów** z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, **po bardzo umiarkowanych cenach.** 2099 7 15



**Jedyna niezawodna trucizna na szczyry i myszy.**  
 Działa trująco tylko na gryzonie, jak szczyr, mysz. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. nieszkodliwa.  
 Wysyłki w puszkach po 30—60 ct. i 1 zlr., pocztą o 10 ct. więcej (za list przesyłkowy i opakowanie) uskutecznią się za pobraniem.  
**Skład i laboratorium przetw. chem. Jana Michnika** mag. farm., w Bochni. 1 kg. trucizny 2 zlr., 4/5 kg. zlr. 7.50. Składy we wszystkich większych aptekach i drogueryach. 2176 4 0  
**Leonardówka.** Niezrównanej dobroci wódka. Cała fiaska 1 zlr., pół fiaski 50 cent. Do nabycia w handlu **Leonarda Soleckiego we Lwowie**, ulica Batorego, L. 2. — Wysyłkę w każdej ilości 2022 uskutecznią się natychmiast. 9 10  
**Patenty na wynalazki** 1877 wyrabia i użytkowuje 20 52 **inż. Kazimierz Ossowski** międzynarod. biuro patentowe Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Nowości w wełnie i bawełnie na damskie suknie otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazimierz Niesiołowski** Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie.

**Skład fortepianów** pianin i fisharmonij **W. Barabasza i W. Wawrzyckiego** Kraków, Rynek gł., L. 13, 1509 40 0 poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych. Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancji na raty.

<b>Oliwę do maszyn rolniczych</b> lecerską prawdziwą I. z r. 56 II. „ 48 rzepakową odkwaszoną I. z r. 40 II. „ 36 <b>kaukaską</b> I. z r. 28 II. „ 24 III. „ 22 za 100 kilo loco Kraków.	<b>Pasy do maszyn.</b> Płachty nieprzemakalne. Płaszczki gumowe. <b>Srót, lotki, kule.</b> Smarowidła nieprzemakalne do bucików. <b>Tłuszcz do broni.</b> <b>Cebula morska do tępienia myszy polnych.</b>	<b>Kule, kije i przybory do bilardów.</b> <b>Latarnie</b> stajenne, domowe i kieszonkowe. <b>Pochodnie.</b> Przyrządy do pokojowej gimnastyki.	<b>Ramki do gazet. Karty do gry.</b> <b>Waleczki, kit i gips</b> do zaopatrywania okien i drzwi. Artykuły piwniczne.	<b>Kalosze</b> prawdziwe petersburskie damskie, męskie i dziecięce w największym wyborze. <b>Artykuły</b> chirurgiczne i higieniczne.	<b>Koteczne</b> skrzynki budowlane i zabawki do układania (lamigłówek) z fabryki F. Ad. Richtera i Sp. <b>Zabawki gumowe dla dzieci</b> jak: lalki, zwierzęta itp. <b>Piłki gumowe salonowe.</b>
---	---	--	---	--	--

**„Orzeł Polski”**  
pismo polityczne,  
wychodzić będzie w Krakowie 1 i 15 każdego miesiąca pod red. Stanisława Przynicznyńskiego, który od roku 1876. a więc z górą lat 20 pracował na Górnym Śląsku około opuszczonego ludu górnośląskiego, przesładowany karami i kilkakrotnymi więzieniami, złożył cały majątek na oltarz Ojczyzny. — Żaden dotąd z redaktorów nie wyrzynał 20-letniego posterunku w tak trudnych i barbarzyńskich warunkach na Śląsku pruskim  
„Orzeł Polski” przynosić nam będzie zdrową strawę narodową. Popierajmy go z taką samą gorliwością, z jaką red. St. Przynicznyński pracował na Śląsku, gdzie milion ludu górnośląskiego, odgrzebany z pod gruzów germanizmu, przyszedł do świadomości narodowej, jako prawy syn Ojczyzny naszej Matki Polski.

**WERTHEIMA**  
dwustębenkowe  
**MASZYNY DO SZYCIA.**  
Pierwszej klasy niemiecki wyrób dla domowych potrzeb i przemysłu.  
Wysłał z Wiednia do wszystkich miejscowości austro-węgierskiej monarchii.  
**Wysokoramiennne maszyny nożne** 35 zlr. 50 centów.  
**Wysokoramiennne maszyny ręczne** 31 zlr. 50 centów.  
**Pierścien-czołentkowe maszyny do szycia** 49 zlr. w. a.  
30 dni próby. 5 letnie poręczenie.  
Każdą maszynę, która się w czasie próby nie okaże wyborną, przyjmuję napowrót na swój koszt bez trudności. Cenniki i próbki szycia wysyłam na żądanie.  
**Nähmaschinen-Versand-Haus Louis Strauss**  
firma w sądzie handlowym protokolowana. 2221 1 5  
Dostawca Związku c. k. urzędników państwowych.  
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse Nr. 12. K. P.

**Pierwszy Zakład Fototechniczny**  
**RUDOLFA M. ZADRAZIŁA**  
w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 46,  
wykonuje wszelkie reprodukcje, wchodzące w zakres fotolitografii, cynkotypii i autotypii, a mianowicie z rysunków piórkowych, starych sztychów, drzeworytów, obrazów, planów i z fotografii, które zmniejsza lub powiększa do wskazanych rozmiarów. 2209 2 5  
**Światłodruki (Lichtdruck).**

**Prawda!**  
Niezrównana jest moja, w całym świecie podziw wywołująca kolekcya Austria składająca się z 15 wspaniałych przedmiotów do ozdoby tylko za zlr. 5.75  
1 zegarek remontoar ze złota fason o jak najdokładniej uregulowanym (36 godzin) wnętrzu i z prawdziwą malowaną tarczą. B. pięknie ozdobione koperty są ze złota fason, nowo odkrytego, które od prawdziwego trudno odróżnić i polysku złota nigdy nie stracił.  
Za dokładny chód tego zegarka dają 3-letnie poręczenie na piśmie. 2094 3 0

**ANASTAZY FRONCZ**  
w Krakowie, ul. Floryjańska, L. 17,  
poleca w wielkim wyborze i najtańszym i najpiękniejszym wyrobem wszelkiego rodzaju. Liczne wstawki w Bluzki Kolortowe. — Zamiejskie zamówienia zaliczają natychmiast.

„Kto by mówił, że zginęła,  
Taka wielka, jaką była,  
Kto by mówił, że zginęła,  
Taka wielka, jaką była,  
Kto by mówił, że zginęła,  
Taka wielka, jaką była,  
Mówiły w ciemnościach wstania,  
A zapomniały w Polskę wierze,  
Ten nie mój drub!”

**Żywiecka fabryka sukna**  
„Bogucki, Kossuth, Kamocki”  
(początek i telegraf Żywiec)  
wyrabia wszelkie tkaniny wełniane w zakresie sukiennictwa wchodzące, jako to: sukna gładkie dla Duchowieństwa świeckiego i zakonnego, dla szkół, Sokółów, Straży ogniowych, Skarbowości, Wojska itp., korthy, szewloty, palmerstony itp. na ubrania cywilne, tkaniny z wełny czesankowej (kam-garny), wielbiadziej itd., uznane przez znawców jako wyrobione z dobrej wełny, starannie wykonane i stosunkowo tanie.  
Na sezon bieżący fabryka przygotowała odpowiedni dobór towaru w modnych barwach i wzorach, który nabywać można z pierwszej ręki:  
**po cenach fabrycznych w składach własnych:**

15 sztuk 5 zlr. 75ct.  
1 piękny łańcuszek pancerny z fałszywego złota;  
2 spinki do mankietów z fałszywego złota;  
1 bardzo piękna spinka (brozka) damska;  
3 spinki do gorsu, imitacja złota;  
1 patent. spinka do kołnierzyków łączących; fałszywymi brylantami i rubinami.  
1 bardzo piękna spinka do krawatu;  
1 futerał skórzany na zegarek ze złota fason;  
1 lustro kieszonkowe w etui;  
1 spinka do bluzki ze złota fason;  
2 pierścionki z imitowanego złota, wysadzane brylantami i rubinami.

**Bez blagi!**  
**Najtańszy**  
**skład fortepianów**  
Józefa Slotwińskiego i Sp.  
2169 8 15  
rutynowanego strażnika fortepianów, pianin i organów

Bo choć spadnie Jezus ze nieba,  
Kłęk na naszą Matkę biedną,  
Kochać będą tam goręcej,  
Kochać Polskę samą jedną!

1) w Krakowie w składzie fabrycznym na Galicyę zachodnią (kierownik p. S. Łysakowski) w Bazarze krajowym na rogu ul. Wiślniej i św. Anny;  
2) we Lwowie w składzie fabrycznym na Galicyę wschodnią i Bukowinę, w magazynie firmy „B. Mikuliński & L. Krokowski” przy placu Maryackim, hotel Zorża; 1910 33 0  
3) w Stanisławowie w składzie fabrycznym na obwód Stanisławowski (kierownik p. M. Sierakowski) przy ul. Kazimierzowskiej, dom Wgo Dankiewicza.  
Składy te są w stosunkach z najlepszymi krawcami miejscowymi, którzy zobowiązali się wykonywać roboty według cenników wywieszonych w składach.

**R. DITMAR**  
Kraków, Rynek główny, 13,  
Telefon 244,  
poleca:  
**Lampy, pajaki, kandelabry i lichtarze**  
wielkiego rodzaju.  
Ogromny wybór bardzo gustownych stolików i etażerek tak metalowych, jako też majolikowych.  
Własne wyroby majolikowe i metalowe stosowne na podarunki po bardzo przystępnych cenach.  
Abonament na naftę niewybuchową i rozwóz teje przyjmuje jak zawsze skład lamp w Rynku gł., L. 13. 2056 23 66

**Największy skład maszyn do szycia**  
**SINGERA** ozdobionych i pierścieniowych i rowerów 2059 19 0  
**JÓZEFA IWANICKIEGO** następcy  
Kraków, Rynek główny, L. 25.  
Na kredyt, za gotówkę zniżką, cennie taniej, Cenniki przesyła się franko.

**Majątek**  
na Śląsku austr., obejmujący 100 morgów pola ornego i 16 morgów lasu, 1 1/2 godziny od stacji kolejowej oddalony, jest wraz z inwentarzem żywym i martwym z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wyłącznie. — Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy” pod 2215. 2215 1 3

Istniejąca od roku 1865  
**PRACOWNIA RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKA**  
i założona obok niej  
Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów marmurowych  
**FABIANA HOCHSTIMA**  
w Krakowie  
przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,  
na ulicę św. Sebastjana, L. 13,  
(obok łaźni rzymskich).  
Wielki skład gotowych różnorodnych marmurów na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne dla pp. rzeźników i masarzy, kompletnie urządzenia dla cukierni, kawiarni itp. Wyroby te dotychczas dla braku krajowej fabryki były wyłącznie z Wiednia sprowadzane.  
Ze względu na przeniesienie pracowni, znajdujące się na składzie gotowe pomniki z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru, między innymi figura św. Józefa z dzieciątkiem na wysokim i okazałym postumencie, są do nabycia po cenie znacznie niższej. 1937 16 0

Medal brązowy z wystawy regionalno-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.  
**MAGAZYN FUTER**  
**A. JACHIMSKIEGO**  
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 14 i 16,  
(założony w roku 1825),  
poleca na sezon zimowy w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najnowszych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kółpaki, zarękawki do polowania i t. p.  
Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacje i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.  
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpiękniejszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. 2084 7 9  
Przyjmuje futra pod gwarancją do przechowania przez lato.  
Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

**W każdą niedzielę i święto do Nowego Roku**  
**KONCERT**  
c. i k. muzyki wojskowej, pod osobistym kierownictwem p. Kapelmistrza  
w Sali restauracyjnej Browaru J. A. Johna Synów  
ulica Lubiec, L. 15.  
Wyborowe piwo eksportowane, wina austriackie, węgierskie i zagraniczne — Potrawy zdrowe, smaczne i świeże. — Ceny umiarkowane. Usługa szybka i rzetelna.  
Wstęp na salę 15 ct., na galeryę 20 ct.  
Początek o godz. 7 wieczorem.  
2033 5 16 Z poważaniem  
**Feliks Kurcz.**

**Garnitur mebli**  
jest zaraz z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość: ulica św. Filipa, L. 2, I piętro, na lewo. 2226 1 2

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą  
**HERBATĘ ROSYJSKĄ**  
z tegorocznego zbioru majowego poleca handel  
**W. ADAMO WICZA**  
w Brodach  
1 funt „familiijnej” bardzo dobrej zlr. 1.40  
1 funt „Melange de Moskau” w oryginal. opakowaniu zlr. 2.50  
1 funt „Imperial” cesarskiej w oryginal. opakowaniu zlr. 3.50  
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych zlr. 1.20  
Znakomita kawa „Syrizus” franco 5 kilo zlr. 9.50

**PIERWSZY NAJTAŃSZY HANDEL ROZMAITOŚCI W KRAKOWIE**  
pod firmą **W. KŁOSIŃSKI**, ulica Floryjańska, L. 17,  
został zaopatrzony w znaczne zapasy towarów i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach.  
**Kalosze** oryginalne rosyjskie we wszelkich fasonach. Gony konkurencyjne. Na prowincję wysyła odwrotnie. Jako miarę proszę podać długość bućki.  
**Barchany, najnowsze wzory. Szyrtyngi białe. Chustki, szale włóczkowe. Chustki sznelkowe i jedwabne. Pończochy, Skarpetki, rękawiczki. Halki włóczkowe Fartuszki. Koszule męskie, Kołnierzyki, Mankiety.**  
Wielki wybór **papuci i pantofl.**  
Bajecznie tanio.  
o łaskawie poparcie mego handlu. **W. Kłosiński.**

**Na Dzień Zaduszny.**  
Wielka dogodność dla Szan. Publiczności!  
W ogrodzie raprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmujemy wszelkie zamówienia na dekoracye grobów świeżemi kwiatami itp. Jest tam również wielki zapas 2126 3 6  
**wieńców świeżych i suchych**  
po cenie bardzo przystępnej od 40 ct. i wyżej. Rośliny kwitnące od 20 ct. i wyżej.  
**H. Ukański.**  
Zarząd ogrodów w Olszy, dwór, poczta Kraków.

**Tylko 3 zlr.**  
Najodpowiedniejszy 2213 1 6  
**Podarek na Boże Narodzenie**  
(pamiątka po zmarłych!)  
Zabobny w r. 1879  
Portrety naturalnej wielkości według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dn.  
Najwierniejsze podobieństwo poręczona. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.  
Oznaczony zakład artystyczny **Siegfried Bodascher.**  
Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

**PIERWSZY NAJTAŃSZY HANDEL ROZMAITOŚCI W KRAKOWIE**  
pod firmą **W. KŁOSIŃSKI**, ulica Floryjańska, L. 17,  
został zaopatrzony w znaczne zapasy towarów i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach.  
**Kalosze** oryginalne rosyjskie we wszelkich fasonach. Gony konkurencyjne. Na prowincję wysyła odwrotnie. Jako miarę proszę podać długość bućki.  
**Barchany, najnowsze wzory. Szyrtyngi białe. Chustki, szale włóczkowe. Chustki sznelkowe i jedwabne. Pończochy, Skarpetki, rękawiczki. Halki włóczkowe Fartuszki. Koszule męskie, Kołnierzyki, Mankiety.**  
Wielki wybór **papuci i pantofl.**  
Bajecznie tanio.  
o łaskawie poparcie mego handlu. **W. Kłosiński.**

**Do sprzedania:**  
Dom parterowy, 47 1/2 sześni, przy głównej ulicy. Może być drugi dom wybudowany 17 m. frontu. Potrzeba 15 000 zlr.  
Folwark, 110 morgów, z inwentarzami i obywatelami, potrzeba 14 000 zlr.; także drugi mniejszy. Sklep z wiktuałami, przy ulicy Garbarskiej, L. 24, z powodu wyjazdu. 2181 2 3  
Wiadomość: ulica Karmelicka, 21, 2 sześni, 1 mieszkanie.

**Kto się chce ożenić**  
niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi „Union”, Budapeszt, Rottenbillergasse, L. 1. Świątne partye. Wyjaśnienia pod dyskretycją za 15 ct. w znaczkach listowych. 2048 9 20